Należytość pocztowa uiszczona gotówką.

Cena egz. 25 gr.

GŁOS NARODU

NR. 161. — ROK XXXVII.

PONIEDZIAŁEK 23. CZERWCA 1930.

REDAKCJA, ADMINISTRACJA i DRUKARNIA KRAKOW, ULICA SW. KRZYZA L. 11.
KONTO CZEKOWE P. K. O. WARSZAWA 140.055 ═══ KONTO CZEKOWE P. K. O. KRAKÓW 401.099.

Przedpłata wynosi:	W Krakowie: z odnoszeniem	W Krakowie: bez odnoszenia	Na całym obszarze Państwa pols. z przesyłką pocztową	Za granicą	Przedpłata zniżona dla nauczycielstwa ludowego	Za każdą zmianą adresu dopłata 50 gr.
Miesięcznie	6·20 zł.	5·70 zł.	6·20 zł.	9.50 zł.	5·70 zł.	

TELEFONY: REDAKCJA Nr. 190. ADMINISTRACJA Nr. 3344. DRUKARNIA Nr. 3344 i 4406. ODDZIAŁ WE LWOWIE GRODECKA 2 B. TEL. 4878.

Prezydent Rzplitej zamknął nadzwyczajną sesję Sejmu

Warszawa (PAT). Zarządzeniem z dnia 20 bm., doręczonem Panu Marszałkowi Sejmu Daszyńskiemu w dniu dzisiejszym, P. Prezydent Rzplitej zamknął sesję nadzwyczajną Sejmu.

Wojewoda krakowski u ministra spraw wewnętrznych.

Narady w związku z kongresem Centrolewu.

Warszawa (Tel. wł.). W sprawach służbowych przybył do Warszawy wojewoda krakowski p. Kwaśniewski i był przyjęty przez min. Składkowskiego.

Przyjazd p. Kwaśniewskiego do Warszawy pozostaje niewątpliwie w związku z kongresem Centrolewu w Krakowie, zapowiedzianym jak wiadomo na 29 bm.

Ks. Zongołłowicz reprezentantem rządu na Kongres Eucharystyczny.

Warszawa, 21. 6. (Tel. wł.). Wiceminister Wyzn. Rel. i O. P. **ks. Żongołłowicz** uda się jako **przedstawiciel rządu na Kongres Eucharystyczny** do Poznania, który odbędzie sie w dniach od 26—29 bm.

P. Składkowski niezadowolony z relacji starostów o cenach zboża.

Warszawa, 21. 6. (Tel. wł.). Minister Składkowski wysłał do wszystkich wojewodów okólnik następujący: „Niektórzy starostowie **nie posiadają informacyj co do bieżących cen żyta, pszenicy i chleba na miejscowych rynkach albo posiadają informacje niedokładne.** Z uwagi na duże znaczenie, jakie przywiązuję do racjolnalnego kształtowania się cen chleba, zechcą panowie wojowodowie spowodować, **aby wszyscy starostowie stale byli poinformowani w dostatecznym stopniu o tych cenach.**

Zainteresowanie Anglików Gdynią.

Warszawa, 21. 6. (Tel. wł.). Do Gdyni przybyła **wycieczka** złożona **z czterech właścicieli angielskich kopalń** węgla i pięciu przedstawicieli **urzędów portowych angielskich**, aby zaznajomić się **z urządzeniami eksportowemi Gdyni, całością portu, oraz zagadnieniem węglowem w Polsce.**

Powrót metrop. Dionizego z Atos.

Warszawa 21. 6. (Telef. wł.). Do Warszawy **wrócił metropolita Dionizy z podróży do Atos,** gdzie odbyła się narada przedstawicieli wszystkich autokefalicznych kościołów prawosławnych w poszczególnych państwach. w sprawie zwołania soborów. Wraz z metropolitą Dionizym przybył **arcyb. Oleksy.**

W SIERPNIU WYBORY DO RADY M. WILNA

Warszawa, 21. 6. (Tel. wł.). Według pogłosek wybory do Rady m. w Wilnie mają się odbyć w końcu sierpnia.

P. DEWEY ZWIEDZI JUGOSŁAWJĘ.

Warszawa 21. 6. (Telef. wł.). Do Jugosławji wyjechał p. Dewey. P. Dewey zwiedzi w ciągu 10 dni Belgrad i inne ośrodki życia gospodarczego królestwa S. H. S.

—o—

Czyżby zwłoki Kutiepowa?

Zagadka wąwozu Mont Dore.

Warszawa, 21, 6. (Tel. wł.). W jednym z wawozów Mont Dore w środkowej Francji **znaleziono zwłoki elegancko ubranego mężczyzny.** Przybyli na miejsce dziennikarze stwierdzili **uderzające podobieństwo zwłok do gen. Kutiepowa.** Wedle innych wersyj są to zwłoki pewnego **adwokata z Clermont-Ferrand**, który zaginął w kwietniu.

Uzgodnione przez Centrolew zasady rewizji Konstytucji.

Donieśliśmy wczoraj, że na wspólnem posiedzeniu posłów i senatorów Centrolewu uchwalona została deklaracja polityczna i gospodarcza, zawierająca m. in. uzgodnione przez przedstawicieli wszystkich sześciu stronnictw zasady rewizji Konstytucji. Tę ostatnią sprawę referował poseł W. Bittner (ChD). Rezolucja ta została — jak wiadomo — przez zebranie jednomyślnie przyjęta.

Poniżej podajemy

REFERAT POSŁA BITTNERA:

„W świadomości i woli każdego z nas tkwi przeświadczenie, że Sejm obecny został powołany do ugruntowania względnie naprawy zasad konstytucyjnych naszego ustroju państwowego, a więc jest i musi być swego rodzaju konstytuantą.

Roztropni i przewidujący przedstawiciele Sejmu Ustawodawczego, tworząc konstytucję dla państwa nowopowstałego, nie posiadającego od stu lat samodzielnego życia politycznego, tworząc przytem w gorączce okresu wojennego, okresu walk i zmagań o sam byt i granice państwa, rozumieli, że nie mogą dać państwu dzieła bezbłędnego i doskonałego, to też w artykule 125 Konstytucji stworzyli możność jej rewizji na podstawie wniosków płynących z doświadczenia.

I my dziś, ich następcy i kontynuatorowie, rozumieliśmy i rozumiemy potrzebę rewizji konstytucji i oparcie jej na naszych własnych doświadczeniach politycznych, to też

złożyliśmy odpowiednie wnioski Sejmowi,

w których zarówno stronnictwa centrum, jak i lewicy przedstawiły swoje punkty widzenia na zagadnienie reformy podstaw państwa.

Aczkolwiek nie przysięgaliśmy narodowi w odezwach przedwyborczych, jak również nie ogłaszaliśmy i nie przyrzekaliśmy uroczyście, w enuncjacjach ministerjalnych i premjerowskich, urbi et orbi, że dzieło reformy ustroju jest naczelnem, najpilniejszem i najpoważniejszem zadaniem obecnej doby dziejowej, to jednak w wykonaniu najprostszego i surowego obowiązku każdego uczciwego człowieka, poświęcającego się pracy państwowej i politycznej, szukaliśmy sposobów, aby na drodze pokojowej i konstytucyjnej,

nie narażającej obywateli na walki bratobójcze,

a państwa na niebezpieczne wstrząsy, rozwiązać problem rewizji Konstytucji i uzgodnić rozbieżne stanowiska.

Nie mając możności wobec decyzji rządu, potwierdzonej dekretem p. Prezydenta, a dotyczącej odroczenia sesji sejmowej, kontyuować prac na właściwym terenie Komisji Konstytucyjnej — stronnictwa środka i lewicy na naradach swych przedstawicieli uzgodniły zasady rewizji Konstytucji.

Dziś mam zaszczyt przedstawić rezultat prac i prosić o ich przyjęcie przez panów Posłów i Senatorów, będących członkami tych stronnictw.

Główna wytyczna rewizji Konstytucji, zdaniem naszem, winno być

jasne rozgraniczenie funkcyj i uprawnień władz państwowych,

zagwarantowanie poszanowania dla Konstytucji i rozwój ustawodawstwa w ramach konstytucyjnych, wreszcie ustalenie pod-

staw dla silnych i sprawnych, działających wszakże w ramach prawa, rządów demokratycznych.

Sądzimy przedewszystkiem, że jeżeli clara pacta w prawie cywilnem są podstawą dobrych i poprawnych stosunków pomiędzy ludźmi, to tembardziej w prawie państwowem jedynie jasne i niedwuznaczne przepisy mogą się stać podstawą normalnych, a tak koniecznych stosunków pomiędzy władzami państwowemi, a zwłaszcza władzą ustawodawczą i wykonawczą.

Oczywiście, jak żadna kasa pancerna nie oprze się wytrychowi złodzieja, tak i żaden najbardziej jasny przepis prawa nie stanowi tamy dla prawnych wykrętów, czy niesumiennych komentarzy serwilistycznych prawników; jednakże celem zmniejszenia pola dla złej woli, należy ściśle i jasno sprecyzować postanowienia konstytucyjne, zwłaszcza dotyczące rozgraniczenia uprawnień władz państwowych, jak np. terminów sesyj sejmowych, ich zwoływania i odraczania, jak również ścisłego określenia

prawa kontroli parlamentu

nad działalnością rządu, a m. i. w sprawie wydatków pozabudżetowych.

Ponieważ Konstytucja z 17 marca zawiera lukę prawną, a mianowicie postanawia, że o wydaniu wojny i zawarciu pokoju decyduje Sejm, natomiast nie przewiduje, jak należy postąpić w wypadku, gdyby zagadnienia te musiały być rozstrzygane w czasie rozwiązania Sejmu, przeto stronnictwa centrum i lewicy pragną uzupełnić Konstytucję przez dodanie postanowienia, powołującego

Komisję Główną Parlamentu, działającą w okresie pomiędzy kadencjami dwóch następujących po sobie Sejmów.

Jednocześnie, gwarantując prawa ustawodawstwa i kontroli parlamentu, stronnictwa centrum i lewicy pragną zapewnić rządowi możność pracy planowej i trwałej, niezależnej od możliwych na terenie parlamentu przypadkowych decyzyj.

To też w sprawie obalania rządu stronnictwa centrum i lewicy pragną zreformować Konstytucję w tym duchu, aby **wniosek o votum nieufności dla rządu był** podpisywany przez znaczną część Izby, aby był głosowany dopiero po upływie tygodnia (!) i aby dla zdecydowania wniosku znalazła się w Izbie stanowcza i niedwuznaczna większość, mogąca być podstawą dla ewentualnego nowego rządu.

Postanowienia tego rodzaju w swojej konsekwencji doprowadzą do tego, że jedynie poważna część Sejmu będzie mogła stawiać kwestję zaufania, a sama sprawa będzie decydowana po dojrzałym namyśle przez większość, zdolną do podjęcia trudów rządzenia.

Uważamy również, że z ideą silnej i sprawnej władzy łączy się

zagadnienie uprawnień Prezydenta Rzeczypospolitej.

Prezydent — naszem zdaniem — winien być istotnie Głową Państwa i samodzielnie rozstrzygać właśnie najtrudniejsze i najbardziej subtelne zagadnienia, powstające na tle konfliktu najwyższych organów władzy. **Prezydent nie może być manekinem w rękach rządu, czy parlamentu, zdanym na łaskę cudzych poglądów, planów, czy zamierzeń**; przeciwnie, on właśnie winien być najwyższym stróżem Konstytucji, najsumienniejszym sędzią zjawisk politycznych w państwie, najbardziej samodzielnym czynnikiem w dobie kryzysu politycznego i przesileń rządowych — tylko wówczas spełni on swą najodpowiedzialniejszą rolę Głowy Państwa z pożytkiem dla państwa i nie stanie się istotnem źródłem anarchji prawnej i politycznej. Z powyższych założeń wychodząc, rozważamy możność zapewnienia Prezydentowi udziału w pracy ustawodawczej. W ten sposób Prezydent, mogący w każdej chwili na mocy istniejących przepisów usunąć złych, niesumiennych, lub nie dorastających do swego zadania doradców, zostałby uposażony również w możność zapobiegania szkodzie państwa, jeśli parlament pod wpływem chwilowych nastrojów uchwali ustawę niedostatecznie przemyślaną i szkodliwą.

Dla zapewnienia ładu prawnego w państwie, rozwoju Polski na ustabilizowanych w konstytucji zasadach, pragniemy powołać

Trybunał Konstytucyjny.

Mamy nadzieję, że w ten sposób zostanie położony kres posądzeniom, że parlament w zwyczajnych ustawach przemyca zasady sprzeczne z Konstytucją, a jednocześnie zostanie stworzona instytucja, stanowiąca tamę dla wszelkiego rodzaju niesumiennych, wykrętnych, czy złośliwych interpretacyj konstytucyjnych.

Wreszcie pragniemy rozwiać legendę, jakoby parlament chciał **chronić działalność występną lub antypaństwową posłów.** To też ściśle ustalenie

przepisów nietykalności poselskiej

pozwoli na pociągnięcie posłów przed sąd w wypadku działania występnego i zbrodniczego, ale jednocześnie chronić będzie posłów opozycyjnych przed szykanami władz administracyjnych.

Poza zreferowanemi najgłówniejszemi punktami rewizji Konstytucji, istnieje szereg uzgodnionych **drobniejszych poprawek.** Nie będę ich referował, jak również nie będę omawiał mniej istotnej, acz ważnej kwestji, a mianowicie **sposobu wyboru Prezydenta,** albowiem to zagadnienie w razie rozstrzygania na terenie parlamentu, znajdzie się w ścisłym związku z kwestją zachowania lub zmiany systemu dwuizbowego, oraz zmiany ordynacji wyborczej do Senatu.

Panowie Posłowie i Senatorowie! Stworzenie **wzorowego ustroju republikańskiego, opartego na silnej władzy rządu oraz sprawnej kontroli parlamentu** — oto cel, który przyświecał naszym pracom. Nie jesteśmy wcale obrońcami zwyrodnień i chorób parlamentaryzmu; przeciwnie, świadomi trudnej międzynarodowej sytuacji Polski, wypływającej przedewszystkiem z naszego położenia geograficznego, pragniemy zapewnić krajowi **ustrój sprężysty i sprawny, ale oparty na prawie,** ale gwarantujący sprawiedliwość w stosunkach społecznych. **I jeżeli reforma ustroju, do której Konstytucja i historja powołała obecny Sejm, nie zostanie dokonana, to**

wina za to w całości spadnie na tych, którzy zamykają Polsce możność reformy ustroju

na drodze konstytucyjnej i spychają kraj na drogę zamachową, rokującą jedynie na długie lata wrzenie i walki wewnętrzne, jeśli nie upadek państwa.

Sądzimy, że jeżeli historja z oburzeniem osądziła tych politycznych ślepców i małostkowych obywateli, którzy nie dopuścili do realizacji postanowień Konstytucji 3 Maja i spowodowali upadek Polski, to wyrok niemniej surowy spadnie na głowy tych współczesnych Polaków, którzy uniemożliwią Sejmowi polskiemu wykonanie rozpoczętej, a doniosłej pracy reformy ustroju dla dobra państwa.

Wielki prawnik i uczony angielski Dicey, analizując przyczyny potęgi mocarstwowej imperjum brytyjskiego, powiedział: „Anglicy rządzą się prawem i tylko prawem, a nigdy kaprysami swych władców“.

Mocarstwowa potęga starej Romy, jak i współczesnej Brytanji zbudowana była właśnie na poszanowaniu prawa, jako świętości, i karnego, a chętnego poddawania w jego jarzmo najtwardszych karków i najdumniejszych głów.

W granicach możliwości my, jako posłowie, obowiązek swój w obronie prawa i trosce o naprawę wykonujemy. Jest dziś sprawą narodu dać odpowiedź, czy **chce legalnej naprawy ustroju, czy chce być rządzony przez prawo i Konstytucję, czy przez kaprysy swych, jakże często krótkowzrocznych władców.**

Aby dać świadectwo krajowi waszej woli, Panowie Posłowie i Senatorowie, proszę o przyjęcie i zaakceptowanie zreferowanych zasad rewizji Konstytucji“.

Przegląd religijny.

(Adolf Harnack. — Jego poglądy na chrześcijaństwo. — Jego walka z umiarkowanym protestantyzmem. — Konflikt anglikańskiego kościoła z państwem.

Zmarły niedawno prof. Adolf Harnack, jedna z gwiazd współczesnej niemieckiej nauki, i chluba protestantyzmu niemieckiego, jest typowym przykładem tej swawoli w zakresie wiary, która cechuje wyznania luterańskie, a którą zapoczątkował Luter stawiając rozum indywidualny wyżej niż objawienie.

Dziedziną którą się Harnack zajmował prawie wyłącznie, był okres t. zw. starochrześcijaństwa, okres Ewangelij i Ojców Apostolskich, a główne swoje poglądy wypowiedział w „Historji dogmatów“ (1886—9), w odczytach o „istocie chrześcijaństwa“ (1900), w książkach o Marcionie (1922), o misji i rozszerzeniu się chrześcijaństwa i t. p. Dogmaty chrześcijaństwa są — jego zdaniem — syntezą „irracjonalnej“ nauki Chrystusa i ducha helleńskiego, który je kształtował. Chrystus — uczył Harnack — nie tworzył żadnego systemu religijnego; tem bardziej nie myślał o żadnym Kościele.

Poglądy Harnacka wywołały w swoim czasie wielki ferment, który w małym tylko stopniu dotknął obóz katolicki (moderniści), natomiast wstrząsnął potężnie protestantyzmem i przyspieszył jego rozkład. Oburzone na Harnacka koła kierownicze kościoła ewangelickiego zaprotestowały w r. 1888, przeciw powołaniu go na katedrę do Berlina i rozpętały w r. 1892 formalną wojnę wewnętrzną w tonie protestantyzmu w związku z rozprawą Harnacka o wyznaniu apostolskiem wiary. Wpływ Harnacka jednak szerzył się i pogłębiał; pismo o wyznaniu apostolskiem osiągnęło 27 wydań, a odczyty o istocie chrześcijaństwa miały 70 tyś. egzemplarzy nakładu. Można dziś powiedzieć, że Harnack tę wojnę z „ortodoksyjnem“ protestantyzmem wygrał. Na jego stronę poprzechodzili profesorowie teologji i pastorzy. Śmierć jego zaś stała się dla wszystkich okazją do podkreślenia „zasług“ — jakżeż wątpliwych — w badaniach nad pierwszemi wiekami chrześcijaństwa. Historja naznaczy go kiedyś jako tego który w wysokim stopniu przyczynił się do ideowego rozkładu protestantyzmu. Historja ta jednak powie równocześnie, że jest to już winą samego protestantyzmu. Jeśli się rozumowi jednostkowemu zostawiło swobodę w wybieraniu i odrzucaniu prawd wiary, to samowola na tem polu i zamieszanie będą już tylko prostą konsekwencją postawionej zasady.

* * *

Niewesołe również chwile przechodzi kościół anglikański... Pisaliśmy już o proteście tysiąca duchownych z obozu t. zw. „anglo-katolickiego“ przeciw ustępstwom na rzecz luteranizmu. Drugim szkopułem, na który natrafia anglikanizm, jest stosunek państwa do kościoła. Stosunek ten staje się obecnie pod rządami nawet Labour Party coraz gorszy.

Rząd przedstawia królowi nominacje na „biskupów“, które wywołują zaniepokojenie ortodoksyjnych kół. Falę oburzenia zaś wywołał nominacją Dr. Barnesa, znanego z liberalno-luterskich poglądów, na „biskupa“ z Birmingham. „Biskup“ z Manchester żądał, żeby „kapitułom“ przywrócono prawo wyboru „biskupów“, a przynajmniej, żeby im przyznano prawo naradzania się z rządem nad kandydatem. „Biskup“ z Winchester oświadczył, że „jeszcze nigdy od czasu reformy nie było tak głębokiego kryzysu, jak obecny konflikt między państwem a kościołem“.

Słuszną do tych wypadków dodaje „la Croix“ uwagę, że skoro anglikanie nie chcą się poddać autorytetowi Ojca św., muszą słuchać takich „teologów“, jak Lloyd George, Mac Donald lub Baldwin.

Profesor historji kościelnej na Uniwersytecie Jagiellońskim, Ks. Wład. Chotkowski, mawiał, że dzieło, zapoczątkowane przez Lutra i Henryka VIII., powinno się nazywać nie „reformacją“ (odnowieniem), ale „deformacją“ (zniekształceniem). Prawdziwą reformacją bowiem był Sobór Trydencki; dzieło zaś Lutra niczego nie naprawiło, a owszem zupełnie zniekształciło chrześcijaństwo w tych krajach, które się jego wpływowi poddały. Zasada „wolnego badania“ postawiona przez Lutra sprawiła w praktyce, że tyle jest protestantyzmów, ilu — pastorów. A oderwanie się od Rzymu doprowadziło do tego, że niema w protestantyźmie autorytetu, że każdy „kraj“ ma swój „kościół“, a nawet w jednym i jednolitym pozornie kościele (jak w Anglji) istnieje kilka kościołów, które się wcześniej lub później usamodzielnią, rozbijając do reszty i tak już mocno zachwiany gmach protestantyzmu.

Pejot.

Akurat na 29-go czerwca

urządzają legjoniści... wycieczkę do Krakowa.

Jak donosi „Gaz. Warsz.“, wszystkie oddziały **Związku Legjonistów w Zagłębiu Dąbrowskiem i w okolicznych powiatach,** a zapewne i w całym kraju — **otrzymały z góry rozkaz urządzenia masowych wycieczek „krajoznawczych“ do Krakowa, gdzie mają się stawić w niedzielę 29 b. m.,** t. j. akurat w tym dniu, w którym zbiera się manifestacyjny kongres **centrolewu.**

Taką wycieczkę z Zagłębia Dąbrowskiego poprowadzi miejscowy prezes Okręgu Zk. Legjonistów dr. **W. Gosiewski.**

Oczywiście, wycieczka skorzysta z 50-procentowej **zniżki kolejowej, całkowity zaś koszt wycieczki pokrywają ponoć czynniki ją organizujące.** (Czy aby nie z pomocą gen. Góreckiego?).

Koszt wycieczki po 10 zł. od osoby.

Poza tem, w wycieczce „krajoznawczej“ legjonistów z Zagłębia uczestniczyć będzie **umundurowana kompanja Związku Strzelców.**

Jest więcej niż jasne, że pod pozorem wycieczki krajoznawczej **organizuje się manifestację polityczną przeciwko zjazdowi centrolewu. Ewentualnie może się to później nazywać „spokojnem wystąpieniem miejscowej ludności“.** Tak przecież nazwały pisma sanacyjne napad sprowokowanych górali na zjazd „Piasta“ w roku ub.

Cele tej „krajoznawczej“ wycieczki, w której — jak nas informują — mają wziąć liczny udział także strzelcy, mogą być tylko dwa. Albo inicjatorom wycieczki chodzi o doprowadzenie w Krakowie do jakichś zajść, albo o dostarczenie władzom motywu dla zakazu manifestacji ulicznej Centro-lewu.

O czem piszą inni?..

Wylazło szydło z worka.

Nominację Ks. prof. Żongołłowicza na stanowisko wiceministra W. R. i O. P. wyjaśnia „Czas“ jako gest

„stwierdzający, że gabinet obecny reżimu marszałka Piłsudskiego pragnie jak najsilniejszej współpracy z Kościołem i z hierarchją katolicką. Ks. Dr Żongołłowicz jest człowiekiem wielkiej nauki i kultury i osobistym przyjacielem **i wielbicielem marszałka Piłsudskiego“.**

„Polska Zachodnia“ pisze, że w świetle tej nominacji zarzuty opozycji co do polityki wyznaniowej rządu są „pospolitem kłamstwem“. Zapomina jednak organ wojewódziński, że te zarzuty wysunął publicznie Episkopat Polski w komunikacie K. A. P. z dn. 7 lutego br... Dalej zapewnia „Polska Zach.“, że pomimo tej nominacji

„Polityka rządu w dziedzinie oświatowej i religijnej nie zmieni się w niczem. Będzie ta sama, jaką reprezentował min. Czerwiński. Atakowanie go więc — byłoby jednocześnie atakowaniem przedstawiciela katolicyzmu, który wraz z nim resort ten będzie prowadził“.

Wyłazi więc szydło z worka... Przez nominację księdza katolickiego na stanowisko wicemin. W. R. i O. P. chce sanacja uniemożliwić obronę praw Kościoła przed posunięciami antykatolickich czynników w Min W. R. i O. P., a równocześnie chce sobie umożliwić — jak to otwarcie wyznaje „Polska Zach.“ — prowadzenie dotychczasowej polityki wyznaniowej. **Ksiądz wiceminister Żongołłowicz byłby, zatem w myśl komentarza „Polski Zachodniej“ tylko parawanem dla min. Czerwińskiego.**

Nie przypuszczamy, żeby się Ks. prof. Żongołłowicz na taką rolę zgodził. Jeśli urząd wiceministra przyjął, to napewno dopiero po upewnieniu się, że się nie powtórzą już dotychczasowe antykatolickie posunięcia Min. W. R. i O. P. w sprawie sekt, Łowicz, reklama Kaden-Bandrowskiego itp. Jeśli jednak sanacja wyobraża sobie inaczej tę nominację, to nieulega wątpliwości, że Ks. prof. Żongołowicz będzie miał zadanie niezmiernie trudne.

Dywersja przed zjazdem krakowskim.

Jest rzeczą uderzającą, że „Naprzód“ taksamo wyjaśnia nominację Ks. prof. Żongołłowicza... Ponieważ — pisze „Naprzód“

„Ze strony klerykalnej, wytykano rządowi, iż na czele oświaty postawił ministra protestanta — otóż teraz do boku dodano mu księdza katolickiego. Dla wywołania pewnego zamętu w obozie chadeckim, tuż przed wspomnianym zjazdem, robi się taką dywersję. Zapyta ktoś: **dobrze, ale jakiż jest naprawdę kurs sanacyjny w sprawach szkolnych?** Jak we wszystkiem — **żaden, lub od wypadku do wypadku zmienny.** Rządowi chodzi tylko o cele negatywne — w stosunku do Sejmu i stronnictw“.

Fiasko zjednoczenia stronnictw ludowych.

W sprawie zjednoczenia stronnictw ludowych musiały zajść jakieś zakulisowe konflikty, skoro **tygodnik „Wyzwolenie“ atakuje ostro Stron. Chłopskie i jego przywódcę, Dąbskiego...** Z „Wyzwolenia“ dowiadujemy się, że p. Dąbski wystąpił w swej „Gazecie Chłopskiej“ przeciw innym stronnictwom ludowym i zarzucił im, że mają „program bałamutny“, który „stanowi odsiecz (!) dla wrogów ludu“... A przecież tensam p. Dąbski żądał natychmiastowego połączenia się

bez uzgadniania programów... Dalej, podaje „Wyzwolenie“ uchwałę zarządu głównego swojego stronnictwa, że zjednoczenie nie może ułatwiać „zdrajcom ruchu ludowego z obozu sanacji“ (tj. grupie Bojki) powrotu obozu ludowego, i że dopóki się nie wyjaśni,

„do jakich dalszych celów politycznych propozycje zjednoczenia zmierzają i jaki skutek wywołać mogą, — dotąd **Zarząd Główny nie uważa za potrzebne i możliwe odpowiedać na oferty zjednoczeniowe“.**

Na razie więc nie ma już mowy o „zjednoczeniu stronnictw ludowych“. Mamy natomiast do czynienia z odżywaniem dawnych demagogij i antagonizmów osobistych.

O ustąpienie czynników negatywnych.

Pisaliśmy już, że „Dzień Polski“ dziwnie chłodno zaczyna się odnosić do sanacji. Jeszcze krytykuje opozycję, ale krytykuje także sanację... W ostatnim numerze rzuca organ ziemian takie pytania:

„Dokąd idziemy? Co będzie dalej? Czy naród nasz nie toczy się przypadkiem ku pochyłej, na której trudno go będzie powstrzymać i czy nie stoczy się ku przepaści i chaosowi, wśród których tak łatwo żeruje bolszewizm“.

A swoje płaczliwe wywody kończy „Dzień Polski“ wnioskami, które należy rozumieć jako upomnienie pod adresem rządu“:

„Trwanie nadal w stałej walce po linji bezpłodnej negacji, nietylko kryzys ustrojowy przedłuża, życie gospodarcze rujnuje, ale kraj od prawidłowego, legalnego życia odzwyczaja, naród demoralizuje. **Ci, którzy nie mogą sami nic pozytywnego zdziałać a tylko szerzą zamęt, spełnienie tego zadania innym utrudniają, są tymi, którzy może w najlepszej wierze pchają jednak kraj po tej pochyłości, na której czyha nań chaos i bolszewizm.** Kto do zaślepionych nie należy, powinien uczynić wszystko, to tylko można, by z tego chaosu kraj wyszedł, by nareszcie nastąpiła zmiana ustroju“.

Może już jednak jutro przeczytamy w „Dniu Polskim“ zaprzeczenie tych rozsądnych poglądów. Może się nawet dowiemy, że przez te „negatywne“ wyniki rozumieć należy nie rząd, lecz — Sejm.

Na ziemiach Rzplitej.

Skazanie bluźniercy na 2 miesiące więzienia.

Przed sądem okr. w Poznaniu stanął niejaki Rembacz, który bawiąc pewnego dnia w restauracji w Pakosławiu drwił sobie publicznie z Sakramentu Komunji św. Policja skierowała sprawę do prokuratorji.

Przyjąwszy jako okoliczności łagodzące fakty, że Rembacz, ojciec 7-rga dzieci nie był dotychczas skazany oraz, że w chwili popełnienia czynu był zamroczony alkoholem — sąd wymierzył mu najniższą karę za bluźnierstwo t. j. 2 miesiące więzienia.

TRZY ZAMACHY PAROBCZAKA WIEJSKIEGO.

Z Rzeszowa donoszą, że zamieszkały we wsi Krasne i zawieszony w czynnościach służbowych 25-letni strażnik leśny, Leon Kapusta **strzelił z rewolweru do niejakiego Jana Peracna,** któremu kula utkwiła w kręgosłupie. Następnie udał się do **swej narzeczonej i strzelił do niej dwukrotnie, lecz chybił, poczem w zamiarze samobójczym skierował broń ku sobie, raniąc się lekko w policzek.** Został aresztowany.

Bójka socjalistów z komunistami

Jak donoszą z Bytomia doszło onegdaj do starcia między komunistami a socjalistami na placu targowym w Rokitnicy. W godzinach popołudniowych na przechodzącą grupę socjalistów, złożoną z 40 osób napadło 50 komunistów prowokując ich. Powstała bójka, w czasie której 2 komunistów i dwóch socjalistów zostało ciężko pobitych, kilku zaś lekko. Policja przywróciła spokój.

Barbarzyńskie łowienie ryb.

„Kurjer wileński“ donosi, że w pobliżu Olkienik na rzece Meroszance zaszedł tragiczny wypadek z powodu barbarzyńskiego sposobu łowienia ryb. Dwaj mieszkańcy Olkienik, Tyszkowski i Wołowicz udali się nad rzekę Meroszankę, gdzie za pomocą granatów ręcznych urządzili połów ryb. W czasie rzucania granatów do wody jeden z nich eksplodował przedwcześnie zabijając Tyszkowskiego na miejscu, oraz raniąc ciężko jego towarzysza. Wołowicza w stanie ciężkim przewieziono do szpitala w Olkienikach, gdzie walczy ze śmiercią.

ŚMIERĆ GÓRNIKA.

Onegdaj w kopalni „Klimontów“ w Klimontowie górnik Ludwik Kuźmak chcąc wyjechać na powierzchnię usiłował wskoczyć do windy, jadącej na górę. Wskutek późnego skoku Kuźmak spadł z wysokości 24 m. do zbiornika z wodą, pod szybem i poniósł śmierć na miejscu.

Przywileje P. U. W. F. dla posła Polakiewicza i jego organizacyj.

A STOWARZYSZENIOM MŁODZIEŻY POLSKIEJ ODEBRANO SUBWENCJE.

Państwowy Urząd Wychowania Fiz. i Przysposobienia Wojsk. prowadził dotychczas swoją pracę, **współdziałając z kilkunastu organizacjami** p. w. Te organizacje społeczne dawały swoim członkom wychowanie obywatelskie a P. U. W. F. udzielał im pomocy w dziedzinie w. f. i p. w. Ten sposób pracy, stosowany w czasie, kiedy dyrektorem P. U. W. F. był pułk. Ulrych, dawał dobre wyniki.

Od chwili objęcia kierownictwa P. U. W. F. przez pplk. **Kilińskiego nastąpiła zmiana. Zaczęto uważać za jedyną organizację p. w. „Strzelca“, któremu przydzielono oficerów i przyznawano poważne fundusze.** Obecnie podobne przywileje **przyznaje P. U. W. F. pozostającej pod kierownictwem posła Polakiewicza Federacji Związków Młodzieży Wiejskiej, do której wchodzą: Związek Młodzieży Wiejskiej** („Siew“), **Związek Młodzieży Ludowej** (posła Polakiewicza) **i Związek Młodzieży Wiejskiej** przy Małopolskiem Tow. Rolniczem z siedzibą w Krakowie.

Federacja, dzięki licznym subwencjom, uzyskiwanym przez p. Polakiewicza, rozwija krzykliwą działalność, mimo to jest zrzeszeniem słabem, niezgrabnem, co się np. okazało w czasie zawodów sportowych urządzonych w r. ub. w Warszawie. Zawody, zapowiedziane z wielką reklamą, przy udziale P. Prezydenta Rzeczypospolitej, przedstawiały się bardzo słabo.

Z tą Federacją zawarł w ostatnim czasie P. U. W. F. osobną umowę w formie regulaminu współpracy, która **nadaje Federacji wyjątkowe zupełnie przywileje.** Główne myśli umowy są następujące: komendant główny Federacji jest mianowany przez Ministra Spraw Wojskowych (taksamo, jak dyrektor P. U. W. F.), minister także jest instancją odwoławczą dla sfederowanych Związków w sprawach komendanta głównego. P. U. W. F. ma jedynie prawo kontroli względem komendanta gł. Federacja opierać ma swoją działalność **w pierwszym rzędzie na subwencjach państwowych,** przyznawanych przez P. U. W. F. **Federacji przyznaje się dalej monopol w pracy w. f. i p. w. na wsi w punkcie 14-tym regulaminu,** który brzmi: **„Wszelkie inne organizacje młodzieży wiejskiej prawa prowadzenia prac w. f. i p. w. nie otrzymują“.**

Pytamy: jakiem prawem zawarto tę umowę? P. U. W. F. jest utrzymywany z podatków wszystkich obywateli, jest instytucją państwową, mającą obowiązek popierać w równej i sprawiedliwej mierze wszystkie organizacje, których zakres działania odpowiada Federacji i które pracują w dziedzinie w. f. i p. w. **Jakiem prawem P. U. W. F. ze słabej Federacji robi instytucję napół państwową?** Tem więcej, że równocześnie zupełnie pomija się najsilniejszą na terenie wsi polskiej **organizację katolicką Stowarzyszeń Młodzieży Polskiej, której P. U. W. F. w ostatnim czasie odebrał wszelkie subwencje?** Jakiem prawem pomija także inne organizacje młodzieży, działające na wsi?

P. U. W. F. nie może być ekspozyturą tylko uprzywilejowanych, jego obowiązkiem jest koordynować wysiłki narodu w dziedzinie w. f. i p. w., a nie rozogniać stosunki na wsi polskiej przez forytowanie jednej organizacji młodzieży. (KAP.).

———o———

Łuny pożarów nad Małopolską Wsch.

Onegdaj wybuchł pożar w gminie Kulczyce pow. Samborskiego. **Ogień strawił 18 gospodarstw.** Szkody wynoszą 40.000 zł. Przyczyna pożaru nie ustalona. W Kobylnicy ruskiej, pow. Jaworów, nieznani sprawcy podpalili las. **Ogółem spłonęło 10 morgów młodego drzewostanu.** W wyniku dochodzeń policja aresztowała dwóch podpalaczy w osobach małoletnich chłopców.

Onegdajszej nocy wybuchł pożar w gmachu firmy Gottlieb i Galler w Przemyślu oraz w tkalni mechanicznej „Dzwon“. **Pastwą płomieni padły magazyny surowców, zawierające około 40 wagonów pakuł lnu i konopi, wartości około 400.000 zł.** Na miejscu pożaru zjawiła się miejscowa straż wojskowa, kolejowa i miejska. Po trzech godzinach pożar zlokalizowano. Istnieją przypuszczenia, że do magazynów zakradli się złodzieje, operując zaś przy tem świecami spowodowali pożar.

NAD WILEŃSZCZYZNĄ TEŻ

W ostatnim tygodniu Wileńszczyznę nawiedziła plaga pożarów, która wyrządziła obywatelom mniejsze lub większe szkody i tak np. przed kilku dniami w majątku Lubań gminy Kurzeniec na szkodę Ludwika Krakowa spłonęło 10 ha lasów. Straty wynoszą około pół miljona. W majątku Wygonicz gminy Rakowskiej spłonęło 20 ha lasu, należącego do Bogdana Hruszwickiego. Straty wynoszą około 100.000.

KU CZCI KSIĘŻY ZAMORDOWANYCH PRZEZ BOLSZEWIKÓW.

„Słowo Wileńskie“ donosi, że dnia 22 bm. o godz. 4-tej popołudniu odbędzie się w Kalwarji, przy udziale kilkudziesięciu księży uroczyste poświęcenie krzyży, wzniesionych ofiarnością ogółu, a **poświęconych pamięci księży męczenników, zamordowanych przez bolszewików na Wileńszczyźnie.**

WSKUTEK UPAŁÓW ROZSZERZA SIĘ TOR KOLEJOWY.

Onegdaj w Krakowskiej Dyr. Kol. zauważono, iż między stacjami Skawce—Stryszów rozszerzył się tor na przestrzeni 500 metrów oraz powyginały się szyny i powylatywały skręty, prawdopodobnie wskutek upałów. Tor naprawiono na drugi dzień. Wiele pociągów uległo opóźnieniu.

Obowiązek miłości.

Chcemy mówić o miłości najbardziej czystej, bezinteresownej, o miłości rodziców do dzieci. — Czy jednak pomyśleliśmy czasem, jakie są istotne obowiązki rodziców kochających swe dzieci? Czy nie wydawało się nam, że miłość do dzieci to właściwie tylko uczucie, pieszczota, czułość i dogadzanie im? Byłoby to fałszywem pojmowaniem obowiązków, jakie nakłada na rodziców miłość do dzieci.

Tymczasem prawdziwe obowiązki miłości wobec dzieci, to starania i wysiłki, aby dzieci nasze jaknajlepiej uzbroić na drogę życia, aby walka o byt nie złamała ich przedaby walka o byt nie złamała ich przedwcześnie, aby posiadając siły fizyczne i duchowe, umiejętności realne — sami umieli dać sobie radę w epoce samodzielności życiowej.

Kochać dzieci znaczy także własną pracą i oszczędnością zapewnić dzieciom skromny kapitalik, aby wchodząc w życie, na samym wstępie nie zaznali goryczy bezsilności i bezradności.

Zrealizować to wskazanie można, zawierając w P. K. O. Ubezpieczenie posagowe na rzecz naszego dziecka.

Kilkanaście złotych miesięcznie, wpłaconych na polisę, utworzą po dojściu dziecka do pełnoletności — posag lub poprostu kapitał na założenie warsztatu pracy.

Zastanówcie się, czy racjonalnie, rozumnie kochacie wasze dzieci. M. Cz.

Z całego świata.

Litwini przeszkadzali Polakom w uroczystości Bożego Ciała.

„Słowo wileńskie“ donosi z całego szeregu miejscowości z za kordonu litewskiego, że nadchodzą liczne wiadomości o wypadkach, jakie zdarzyły się w **miejscowościach pogranicznych podczas procesji Bożego Ciała po stronie litewskiej. Szaulisi i podburzane przez nich osoby dokonywali napadów na idących w procesji Polaków, śpiewających po polsku. Na powracających z procesji Polaków, dokonano też kilka napadów. Policja kowieńska zachowywała się wobec tych zajść zupełnie biernie.**

Postęp katolicyzmu w Chinach.

Półtrzecia miljona katolików!

Z relacyj, przesłanych do Watykanu przez Ojców Jezuitów w Zi-Ka-Woi w Chinach wynika, **że katolicyzm w Chinach rozrasta się bez przerwy. Na początku bieżącego stulecia ilość katolików wynosiła około 700.000, obecnie zaś, według ostatniego spisu diecezjalnego, liczba ta wynosi dokładnie 2,496.841 osób obojga płci.** W roku bieżącym, w ciągu pierwszego kwartału, ochrzczono 4.000 osób. W szkołach misyj katolickich uczy się zgórą 50.000 dzieci. Na uwagę zasługuje powiększenie ilości kaplic i kościołów, wybudowanych ze składek, zebranych wśród miejscowej ludności.

TYTUŁY NOWYCH KARDYNAŁÓW.

Kardynałowie, którzy będą mianowani na konsystorzu w dniu 30 bm., otrzymają prawdopodobnie następujące „titula“ kardynalskie: Kard. Marchetti titulum św. Franciszki Rzymskiej na Forum Romanum, kard. Serafini titulum Najśw. Marji Panny sopra Minerva koło Panteonu i kard. Rossi titulum św. Praksedy.

Zyd-inżynier przemycał wirówki.

Warszawska policja śledcza aresztowała na lotnisku w Mokotowie inż. Jakóba Weisbluma, dyrektora fabryki wirówek, Diabollo-Separator“. Inż. Weisblum wybierał się w podróż samolotem do Gdańska. Aresztowano go na żądanie poznańskich władz sądowych, które oskarżają inż. Weisbluma o **nadużycie podatkowe przemyt przez granicę polsko-gdańską wirówek bez cła.** Straty sięgają kilku miljonów złotych. Oprócz inż. Weisbluma **zatrzymano jeszcze 7 osób.**

STATKI KRĄŻĄCE NA WIŚLE OSIADŁY NA MIELIŹNIE.

Wskutek katastrofalnego obniżenia się poziomu wody **na Wiśle żegluga w górnym biegu rzeki została wstrzymana.** 5 statków będących w drodze utknęło na mieliźnie. W pobliżu góry Kalwarji stoi na mieliźnie od środy statek „Sandomierz“ mający na pokładzie 60 pasażerów, w tem wiele dzieci.

„Gazy nad Warszawą".

Odczyt Nowaczyńskiego w Krakowie.

Odczyt wybitnie propagandystyczny i patrjotyczny, alarmujący czujność polską wobec machinacyj wojennych sąsiadów, a zwłaszcza Niemiec. Odczyt ujawniający w sposób rewelacyjny ogrom technicznych zbrojeń wojennych i cynizm ciężkiego przemysłu zbrojowniczego wobec bledziutkiej pacyfistycznej fikcji. Czyśmy jednak wyczuli za tem gorzkiem rewelowaniem cudów techniki, służącej do szybszego i skuteczniejszego mordowania ludzi — to serce ciepłe, nienawidzące wojny, wzdrygające się na myśl o tych potwornościach?

Istotnie — postęp techniczny, który ma stworzyć „rzeźnię przyszłości", wydaje się chwilami wprost nieprawdopodobnym. Każda godzina przynosi rekordy w osiąganiu szybkości i w wynalazkach coraz bardziej zdumiewających: czołgi-amfibje, pełzające i pływające, a wjomatki, z których startuje kilka eskadr naraz, krążowniki podwodne, okręty, kierowane z odległości, „roboty"-sztuczni ludzie, obliczający wysokość samolotów i strzelający z dział, komendanci ognia, posługujący się aparatami telewizyjnemi, samoloty puste, same kierujące się na wroga, same rzucające bomby i same spalające się w powietrzu — oto jest wizja przyszłej wojny!

I teraz to wszystko w odniesieniu do Niemiec. Kraj, specjalizujący się ponadto w wyrobie gazów wojennych (Niemcy pierwsze pod Ypern w wojnie światowej zastosowały gaz bojowy, od którego zginęło 5 tysięcy ludzi). Kraj, którego uczucia wobec nas są wszystkim znane. Kraj, żyjący nieustanną myślą odwetu, któremu konjunktury globowe kłą obecnie na rękę. Kraj, w którym jeden z najdolniejszych generałów, von Seckt otwarcie pisze o „kategorycznym imperatywie zaskoczenia". Nie będzie not dyplomatycznych, nie będzie uciekań się do Ligi — będzie wojna, przedewszystkiem gazowa (istnieje kilkaset odmian gazów bojowych), a zwycięstwo będzie w ręku tego, który jest napastnikiem.

Istnieje gaz, który sprowadza atak spazmatycznego śmiechu, podczas którego śmiejący duszą się i w śmiechu nachodzi ich śmierć. Dziś, kiedy Niemcy rozpętały na cały świat przeciwpolską agitację, powinniśmy być czujni. I kiedy krzyczą o kwestji korytarza, odpowiedzmy im krzykiem o Prusy Wschodnie! Czuwajmy, abyśmy nie byli zaskoczeni gazem, rozśmieszającym na śmierć!

W tym stuprocentowym patrjotycznym apelu, chorującym może tylko na pesymizm wobec zasad humanitaryzmu i moralności, a jednak rewelacyjnym i odsłaniającym potworność przygotowań wojennych narodów — nie było nic, coby mogło usprawiedliwić niekulturalne wybryki jakichś łobuzów, zatruwających powietrze niewinnej publice przykrą wonią jakichś produktów. Tylko w ich rękach produkty te nabrały właściwego smrodu i dlatego dobrze się stało, że prelegent (mający zresztą pod nosem kosz kwiatów), spokojnie dokończył swego długiego odczytu. (maf.).

ORDYNARNE KŁAMSTWA „KURJERKA".

„Kurjer" krakowski majaczy coś o „nieudałym występie" Nowaczyńskiego w Krakowie. Śni mu się „pewna ilość osób" na sali oraz fakt, „że prelegent „pod osłoną policji czmychnął z Krakowa". Kłamliwość pisemka jest dostatecznie znana. Każdy kto był na odczycie Nowaczyńskiego wie, że sala Bolońskiego była przepełniona. Prelegent nie czmychnął, bo przebywa dotąd w Krakowie. W tych dniach wygłasza swój odczyt w Dąbrowie i w Kielcach.

Obrady Penclubów.

Przewodniczącym obrad — F. Goetel.

Jak wczoraj donosiliśmy, w dniu 20 b. m. t. j. w dniu otwarcia Kongresu Penklubów w Warszawie — rozpoczęły się obrady zjazdu, które trwały przez piątek i sobotę.

Na wniosek prezesa angielskiego P. E. N. Clubu Galsworthy'ego na przewodniczącego obrad wybrano prezesa polskiego P. E. N. Clubu, F. Goetla. Następnie delegaci poszczególnych klubów w krótkich przemówieniach zobrazowali stan literatury i najważniejsze zagadnienia z dziedziny życia literackiego swych krajów. Z kolei przemawiał delegat francuski B. Crémieux i zgłosił następujące wnioski, które zostały przyjęte po dyskusji:

Ośrodki, które dotąd nie wypełniły listy dzieł, zaleconych do przetłumaczenia na obce języki, winny w jak najkrótszym czasie zwrócić się do Instytutu Międzynar. Współpracy Intelektualnej (sekcja literacka), aby umożliwić najszybsze opublikowanie jej w t. zw. „Cahier de traductions". Komitet Wykonawczy przygotowuje projekt statutu Federacji P. E. N. Clubu, który zostanie rozpatrzony i ewent. zatwierdzony na przyszłym międzynarodowym kongresie. Na członków Komitetu Wykonawczego na rok 1930/31 wybrano klub angielski, niemiecki, francuski, holenderski i polski.

Sport.

Raid automobilowy A. P po ziemiach Polski.

Doroczny międzynarodowy raid samochodowy Automobilklubu Polski rozpoczyna się w niedzielę 22 czerwca b. r.

Raid tegoroczny ze względów technicznych innych, przeprowadzony będzie jedynie po ziemiach Polski, nie wyjdzie za granice, podobnie jak to było np. w roku ubiegłym.

Zawodnicy wyjadą z Warszawy do Raszyna, gdzie staną do próby szybkości płaskiej. Start do tego wyścigu będzie jednocześnie rozpoczęciem rajdu.

Ogólem trasa raidu wynosi 3.100 km.

27 b. m. raid przybędzie do Gdyni, gdzie nastąpi jednodniowy odpoczynek i „zbratanie" ze zjazdem gwiaździstym pomorskiego A. K.

MECZE LIGOWE W NIEDZIELĘ.

W niedzielę rozegranych zostanie 5 meczów piłkarskich o mistrzostwo Ligi: w Warszawie LTGS—Warszawianka, w Poznaniu Warta—Cracovia, w Krakowie Wisła—Ruch, w Łodzi ŁKS—Pogoń, we Lwowie Czarni—Polonia. Największe zainteresowanie skupia się dookoła meczu Cracovia—Warta w Poznaniu, który będzie mieć poważny wpływ na ukształtowanie czoła tabeli.

RUCH — WISŁA.

Jedną z ciekawszych rozgrywek ligowych w Krakowie będzie niewątpliwie spotkanie o mistrzostwo między górnośląskim Ruchem a Wisłą, które odbędzie się w niedzielę 22 b. m. na boisku „Wisły" o godzinie 6 po południu. Ruch, który zawsze był drużyną bardzo groźną, w tym sezonie szczególnie dodatnio zaprezentował się, bijąc Ł. K. S., Pogoń, Polonię, a z Legją uzyskując zaszczytny remis. Jako przedmecz o godzinie 4 po południu rozegrane będzie spotkanie Cracovia II. — Wisła II.

TARNOVIA — CRACOVIA I. B.

W niedzielę dnia 22 b. m. o godz. 11-tej przed południem rozegra Cracovia I. B. z Tarnovią zawody o mistrzostwo klasy A. — Doskonałe wyniki Sokolej drużyny z Tarnowa, stwierdzające dobrą jej formę każą przypuszczać, że zawody Cracovii z tą drużyną będą interesujące.

WOJEWÓDZKIE MISTRZOSTWA KOLARSKIE.

W niedzielę rozegrane zostaną w całej Polsce wojewódzkie szosowe mistrzostwa kolarskie. Zawodnicy w myśl regulaminu ZPTK startować będą co 2 minuty. Dystanse 100 klm. Tytułów mistrzów bronią: w Krakowie — J. Piotrowicz (Wawel).

Współczesny Moliere — Jules Romains.

Jules Romains zyskał sławę dzięki nowemu prądowi literackiemu, któremu był ojcem: dzięki unanimizmowi. Co to jest unanimizm? Niejednokrotnie już usiłowano go zdefinjować. Starano się przedstawić tę nową koncepcję od wewnątrz i od zewnątrz, wytłumaczyć jej zasady, cele, rezultaty. Próby te wszystkie wykazują jedno tylko, — że sformułowanie definicji słuszne jest najtrudniejszą w świecie rzeczą. To też po stokroć wolę od filozoficznych określeń ten piękny obraz, który daje nam Benjamin Cremieux w swoim „XX-tym wieku" mówiąc o... „grupie, która w stosunku do tłumu jest tem, czem chleb gotowy, upieczony, jest wobec nieforemnego, o miłości przyprawiającego ciasta, co luźno rozlewa się po niecce. Poeta unanimistyczny jest piekarzem, wcielającym w ciasto drożdże, które mu pozwolą wyrośćurabiającym je, pracującym nad niem, aż stanie się ono czemś".

I rzeczywiście: unanimizm polega na tem, by z biernego ciasta jakiem jest tłum, wyrobić czynną grupę. A aktywną rolę drożdży w cieście, odegrać ma poeta.

Może ktoś powie na to, że koncepcja ta nie jest wcale nową, że każdy to czuje i bez trudu z teorją taką się zgadza. To odwieczna historja jajka Kolumba. Właściwie nic nie jest całkiem nowem, chodzi tylko o to, aby daną rzecz zauważyć, lub oczom innych ukazać.

Teorja Jules Romains'a wydała już na świat dzieła znakomite, — nie śmiem powiedzieć: arcydzieła. „La vie unanime" („Życie jednolite"), oto jedno z nich, oto brewjarz, unanimisty; „Mort de quelqu'un" („Czyjaś śmierć"), drugiem z nich jest, — ta dziwna książka, w której widzimy rozruch olbrzymi, podobny do kół na wodzie, gdy w głębię kamień ciśniemy, a spowodowany śmiercią nieznajomego; — a potem idą „Les copains" („To warzysze"), sławetni towarzysze, których siódemka zda się solą ziemi, drożdżami w cieście, duchem co materję ożywia. (W tym wypadku „materja" jest bezwładny lud Inbort'a czy Issoire'a.)

Ale gdy patrzymy na J. Romains'a jako unanimistę, to widzimy w nim przedewszystkiem teoretyka, dogmatyka, żołnierza przez siebie stworzonej koncepcji. Istnieje inny jeszcze Jules Romains. Ten drugi zapomina o teorjach, bo, mniej lub więcej, lecz zawsze są one balastem. — zakasuje rękawy po łokieć, nabiera w płucach porządny zapas powietrza Francji. — tego powietrza, którem oddychali Rabelais, Montaigne, Molière, — i przystępuje do dzieła, niczem ów robotnik, który w pracy jedynie wpochem własnym się kieruje. I oto z pod jego gwałtownych rąk wychodzą arcydzieła: „Le Dictateur" („Dyktator") w potędze Szekspirowi równy; „Le Docteur Knock" („Doktór Knock") Dzieło godne Moliera, a wreszcie owi dwaj „Le Trouhadec". — to już wyłączna własność Jules Romains'a.

„Ale, — zapyta ktoś, — co przedstawia właściwie ten rodzaj twórczości dramatycznej? Trudno uwierzyć, aby to była rzeczywistość! W każdym razie jest to rzeczywistość grubo zdeformowana. To dzieło wyobraźni. Pan Le Trouhadec jest bezsprzecznie godnym profesorem geografji, podobnym do wszystkich innych profesorów geografji. I naraz (nie wiadomo co za mucha go ugryzła), zakochuje się w dosyć nieciekawej osóbce, dla niej zapomina o uczciwości, a nawet, rzekomo, staje się bandytą. Następnie widzimy pana Le Trouhadec Nr. 2. („Le Mariage de Mousieur le Trouhadec" — „Małżeństwo Pana Le Trouhadec"). Tutaj występuje on jako jeszcze nieśmielszy jednostka, polityczny manekin, uwodziciel i hypokryta....

Tak, tak, — i właśnie to ja nazywam wyłączną własnością Jules Romains'a. Znamy wszyscy małych Piccoli, wiemy ile w nich jest prawdy, naturalności w ruchach, wierności psychologicznej, pobudliwości, co zdaje się instynktowną: to są ludzie. Jules Romains w ten to sposób patrzy na ludzi. Aby się zabawić i nam dać okazje do zabawy przybiera miano „Pana Benin" (Benin po francusku: nieszkodliwy), i po raz drugi, jest on także nieszkodliwy, (którym nie wątpimy, jest sam J. Romains, niewzruszony i drwiący rżyser), w ręku trzyma sznurki swych laleczek i kieruje niemi. Cóż to szkodzi, (a raczej tem lepiej), że jeden z pajaców zwie się Panem Le Trouhadec i jest profesorem geografji na uniwersytecie! Poskacze on jak inni. I właśnie będzie to podwójnie śmiesznem, bo zazwyczaj ludzie tacy bardzo ukryta grę prowadzą: godność ich tego wymaga! Albo częsami wogóle żadnej gry nie prowadzą, bo nie są nawet na potrzebę jej narażeni: czyż godność ich nie daje im piedestału pod nogi! Czyż nie są z góry ubezpieczeni od wypadków!

Ale tutaj, na scenie J. Romains'a wszystko tańczy. I widzimy co każda jednostka czyni w danych okolicznościach, albo coby czyniła, gdyby tak lub inaczej ułożyły się dane okoliczności: człowiek jest zawsze tylko człowiekiem, bez względu na to, czy kryje go futrzany płaszcz profesorski, czy bluza robotnicza. Spójrzcie na p. Le Trouhadec: mimo wszystkich swoich godności jest on ordynarnym złodziejem! Popatrzcie na tego bandytę Trestaillon: gdy przechodzi na „emeryturę" i ubezpiecza się od moralnych wypadków to przyjmuje także zasady uczciwych ludzi. Zalodwie od czasu do czasu trafi się maleńka recydywa, a i to bez pozytywnych rezultatów, bo „serca" do pracy braknie. Co za „kubizm" z zmiennych, złudnych ścianek! A w gruncie rzeczy to jest życie, człowiek, co sam się szarpie, a i innych nie oszczędza, człowiek ze swojem ciasnem sumieniem i duszyczką małą, lekką, niczem ów drżący płomyk, który za lada wiatru podmuchem dymem się okrywa i ciemnieje! Jak oczywistem się staje, że aby ją czystą uchować i prawdziwą i do działania zdolną, trzeba się zamknąć i chronić, a ciszy i spokoju szukać na zewnątrz i w sobie samym.

I oto, sam nie wiedząc o tem może, Jules Romains ukazuje nam oblicze moralisty.

Bernard Hamel.

Co słychać w Krakowie.

Kraków, dnia 22-go czerwca 1930.
Niedziela 22: św. Paulina.
Poniedziałek 23: św. Zenona.
Poniedziałek 23: wschód słońca o godzinie 3.51, zachód o 20.13.

———o———

OSOBISTE. Andrzej Mieczysław Wołoszyński, prokurent Sp. Akc. „Herbewo" otrzymał na Uniwersytecie Jagiellońskim stopień doktora praw.

PODZIAŁ MIASTA NA NOWE OKRĘGI KOMINIARSKIE. Z dniem 1 lipca b. r. wchodzi w życie nowy podział miasta Krakowa na 25 okręgów kominiarskich. Od tego terminu wykonywać może w danym okręgu kominiarskim roboty kominiarskie tylko ten majster kominiarski, który dla danego okręgu został przez Magistrat przydzielony.

STAN CHORÓB w czasie od 15 do 21 bm. przedstawia się następująco: wypadków szkarlatyny zanotowano 6, dyfterji 6, tyfusu brzusznego 2, ospy wietrznej 1, odry 30, mumpsu 1 i kokluszu 1.

———o———

ZAWIADOMIENIA I KOMUNIKATY.

W dniu 17 b. m. odbyło się w gmachu P. K. O. posiedzenie Syndykatu Gwarancyjnego Premiowej Pożyczki Budowlanej, na którem został zatwierdzony sposób repartycji zgłoszonych zapisów.

Wobec znacznego przesubskrybowania pożyczki postanowiono przedewszystkiem uwzględnić drobne zapisy, przyznając wszystkim subskrybentom zgłoszenia do 5 sztuk włącznie od osoby.

O ile w poszczególnych instytucjach po dokonaniu przydziałów pozostanie nadwyżka obligacyj, to przydzielone one będą subskrybentom drogą dalszej repartycji.

———o———

TEATR IM. J. SŁOWACKIEGO.

Niedziela po południu: „Maman do wzięcia" (z udz. J. Węgrzyna — ceny zniżone).

Niedziela wieczór: „Bal w obłokach" (nowość — z udz. J. Węgrzyna).

Poniedziałek: „Bal w obłokach" (z udz. J. Węgrzyna).

Wtorek: „Bal w obłokach" (z udz. J. Węgrzyna).

Środa: „Kres wędrówki" (premjera — nowość — z udz. J. Węgrzyna).

REPERTUAR TEATRU „BAGATELA".

Niedziela 22 czerwca o godz. 6.30: „Teatro dei Piccoli" (ceny zniżone).

Niedziela 22 czerwca o godz. 9-tej: „Teatro dei Piccoli".

REPERTUAR KINOTEATRÓW.

WANDA: „Gdzie wschód jest wschodem" (w roli gł. Lon Chaney) film dźwiękowy.

SZTUKA: I. „Na froncie nic nowego". II. „Kapitan Lash" (film dźwiękowy).

BAGATELA: „Kobieta na krzyżu" (w roli gł. Marcela Albani).

NOWOŚCI: Zamknięte.

CORSO: „Zemsta mulata".

APOLLO: „Jezioro miłości".

PROMIEŃ: „Pat i Patachon jako gazeciarze".

WARSZAWA: „W mocy awanturnika" (w roli gł. Harry Peel).

UCIECHA: „Wesoły Książę" (w roli głównej Joan Crawford).

———o———

POPISY UCZNIÓW muzycznej szkoły im. **Żeleńskiego** odbędą się w sali Bolońskiego w poniedziałek 23 b. m. Na sobotnim popisie występowali uczniowie Prof. Krzyształowiczowej. Rzędowskiej, Stolfowej, Treterowej, Krzyształowicza i Petersa.

DALSZE WYSTĘPY J. WĘGRZYNA. Dzisiaj po południu ukaże się J. Węgrzyn po raz ostatni w komedji Grzymały-Siedleckiego „Maman do wzięcia" (po cenach zniżonych). która w tym sezonie więcej grana nie będzie. Komedja Miłaszewskiego „Bal w obłokach", która pomimo niesprzyjającej teatrowi pogody, gromadzi codziennie licznych widzów, grana będzie z udziałem J. Węgrzyna jeszcze dzisiaj, jutro i pojutrze. W środę odbędzie się premjera, oczekiwanej z ogromnem zainteresowaniem angielskiej sztuki Sheriff'a „Kres wędrówki".

„TEATRO DEI PICCOLI" W „BAGATELI". Dziś w niedzielę nieodwołalnie ostatnie 2 przedstawienia tego przemiłego teatru. który zupełnie opuszcza już Polskę. O godz. 6.30 są ceny zniżone od 1.50 do 7 zł.. a o godz. 9-tej wieczór ceny miejsc od 2 do 10 zł. Kasa czynna od godz. 10-tej rano.

———o———

W okresie posuchy.

Już trzeci tydzień dobiega końca. a nie spadła ani kropla deszczu na spragnione łany zbóż. **Ziemia wyschła na polach, zasadzonych ziemniakami i burakami. Łąki skoszone bieleją, spalone żarem słonecznym.** Stroskani rolnicy i ogrodnicy pytają z niepokojem. jak długo będzie jeszcze trwał czas posuchy. Podług starej przepowiedni stuletniego kalendarza. rozstrzygającym w tym wypadku będzie nie św. Medard. t. j. 8 czerwca. który zapowiada pogodę na dni 40. a więc do 18 lipca. ale dzień pierwszy czerwca. na który stara wróżba ludowa przywiązuje taki prognostyk:

Pogoda na Nikodema
Cztery niedziel deszczu niema.

Podług tej wróżby cztery tygodnie ma trwać czas pogody i posuchy. **Zmiany spodziewać się należy dopiero na św. Piotra i Pawła, co zwyczajnie w naszym klimacie się sprawdza, gdyż 29 czerwca rozpoczyna się czas deszczowy.** Przy końcu trzeciego tygodnia pogody. posucha daje się już we znaki, ale trudno musimy uzbroić się w cierpliwość i czekać. aż dni wróżby ludowej dobiegną końca. poczem oby nie przyszły długotrwałe deszcze, sprowadzające. jak to już nieraz bywało lipcowa powódź.

W dniu wczorajszym weszliśmy w okres kalendarzowego lata. Dzień 21 czerwca był szczególnie parny i upalny, a gromadzące się chmury nie przynosiły żadnej ochłody. Barometr wykazywał lekką zniżkę.

Demoralizacja w świetle słońca!..

NASZE WŁADZE SPRZYJAJĄ MORALNEJ ZGNILIŹNIE.

Od kilkunastu dni jesteśmy świadkami silnych upałów. Ludność spragniona chłodu skwapliwie spieszy nad Wisłę, by skorzystać z orzeźwiającej kąpieli. Brzegi Wisły na całej długości Krakowa roją się wprost od kąpiących różnego wieku i płci. Jak dzienniki donoszą, w najbliższych dniach ma nastąpić otwarcie wielkiej plaży opodal klasztoru SS. Norbertanek na Zwierzyńcu, która pomieścić ma kilka tysięcy osób. Roboty prowadzone w szybkiem tempie dobiegają końca. Z dzienników krakowskich jeden tylko „Głos Narodu" podzielił obawy Księcia Metropolity Sapiehy, spowodowane zezwoleniem władz na urządzenie tego rodzaju imprezy tuż przed oknami trzech zakładów wychowawczych.

Zrozumiałą jest troska. Wystarczy raz tylko przejść się nad Wisłę, aby pojąć grozę niebezpieczeństwa. Jakkolwiek **wszyscy rozumiemy znaczenie zdrowotne i higjeniczne kąpieli, oraz wszystkich sportów wodnych i należycie je doceniamy** — to jednak **musimy zwrócić uwagę na „drugą stronę medalu" — na niebezpieczeństwa zagrażające moralności. Brak obyczajności publicznej, bezwstyd, wyuzdanie, zgnilizna moralna zepsutego wojną społeczeństwa dochodzi tu do zawrotnego rekordu.**

Mężczyźni, niewiasty i nieletnie dzieci — wszystko to ogarnięte manją „opalania się na czarno", obnażone do **ostateczności wyleguje się pospołu na brzegach i wałęsa bezkarnie niemal w stroju adamowym. Mimo, że miejsca dla kąpiących się są oznaczone oddzielnie** dla każdej płci, nikt nie myśli zastosować się do tego zarządzenia; podobnie jest i ze strojem kąpielowym. Są nawet tacy, którzy uważają, że rolę listka figowego z powodzeniem może spełnić większa chustka od nosa. Wyuzdanie i bezwstyd pozwalają sobie nawet na coś więcej. **Kobieta młoda ubrana tylko w kostjum kąpielowy ośmiela się przejść z fanfaronadą przez licznie uczęszczany most na Dębnikach, nie budząc najmniejszego protestu ze strony obojętnej publiczności i bezmyślnej policji.** Natura ludzka jest słaba i powinniśmy jej pomagać w przeciwstawianiu się złym nawyczkom. **Wszystko jednak podaje sobie ręce.** Nasze władze tego zła nie widzą, nie dopatrują się go nawet tam, gdzie ono siedzi. **Nie dość, że policja nie pilnuje przepisów o oddzielnej kąpieli** mężczyzn i kobiet i stroju kąpielowym — **władze nasze pozwalają na budowę plaży** tuż pod oknami trzech zakładów wychowawczych. — A przecież to nie Sowdepja, gdzie deprawacja dusz młodego pokolenia jest wytyczną wszelkich poczynań czynników rządzących! Dość jest jeżeli dorastająca młodzież kąpiąc się wspólnie wchłania lubieżnym wzrokiem widok nagich ciał, jeżeli jest świadkiem zmysłowych orgij, urządzanych przez **przodujące w tem żydostwo.** Stanowi temu trzeba natychmiast zapobiec, zapobiec stanowczo i energicznie. — **Zdrowie moralne obywateli nikomu chyba nie może być obojętne, a zwłaszcza naszym władzom.**

Dlatego też w imię zdrowia przyszłych pokoleń **apelujemy do naszych władz,** aby dopilnowały przepisów obowiązujących na plażach kulturalnych narodów, a w szczególności, **aby:**

a) **przeniosły budowę plaży T. U. R. z pod okien zakładów wychowawczych;**

b) **oznaczyły dokładnie osobne miejsca do kąpieli dla każdej płci;**

c) **określiły dokładnie obowiązujący w kąpieli i na plażach strój kąpielowy i regulamin obowiązujący kąpiących** — i

d) **poleciły policji bezwzględne przestrzeganie wydanych zarządzeń.**

Przypomnieć naszym władzom, względnie osobom kompetentnym wypada. że **moralność zanika w społeczeństwie nie przez tych, którzy prawa jej łamią,** bo pewien ich procent zawsze będzie, niestety, wśród ludzi, **ale przez tych, którzy przyjmują to pobłażliwie, którzy patrzą na to przez palce.** Upadek rodzin i narodów zaczynał się zawsze od takiego stanu obojętności, który jest powolnym rozkładem pierwiastka dobra w piersiach ludzkich. **Kto nie jest przeciwko — jest za, a kto nie gromadzi — rozprasza.**

Józef Jacek Wnęk.

Urzędnik pocztowy sfingował napad

aby podnieść wartość swojej osoby wobec władz.

W piątek o 6.40 pop. zawiadomiono organa policyjne, że w budynku pocztowym przy ul. Zamojskiego, został postrzelony urzędnik pocztowy. Wydelegowani na miejsce funkcjonarjusze śledczy ustalili, że rannym jest **Henryk Włodarczyk** (l. 31), urzędnik pocztowy, zam. w Płaszowie przy ul. Wiejskiej 9. Podał on, że gdy wyszedł do przedpokoju Urzędu pocztowego na I. piętrze zauważył dwóch osobników, którzy przechadzali się koło okienka kasy. — Na jego widok osobnik w mundurze żołnierza wyszedł do klatki schodowej, a za nim podążył drugi osobnik. W pewnej chwili jeden z napastników wrócił i nic nie mówiąc uderzył go w czoło i momentalnie skierował do niego rewolwer. Włodarczyk zasłonił się prawą ręką zaś lewą chwycił lufę rewolweru napastnika chcąc mu wyrwać broń; wówczas opryszek oddał strzał raniąc go w lewą rękę, poczem porzucił rewolwer i zbiegł.

Organa policyjne przesłuchały wczoraj zarówno samego Włodarczyka jak i osoby, które w momencie strzału przebywały w budynku pocztowym. Ponieważ zeznania rzekomej ofiary napadu były niejasne a świadkowie nie widzieli żadnych podejrzanych osób zbiegających po schodach przeto **policja doszła do wniosku, że napadu nie było a opowiadania Włodarczyka miały na celu podniesienie jego osoby jako urzędnika w oczach władz. Włodarczyk niemiał przy sobie żadnych pieniędzy a schodził na dół z listem.** Na kilka minut przedtem przechodziła przez przedpokój urzędniczka pocztowa niosąc na wierzchu pakiet banknotów, jednak nikogo podejrzanego nie zauważyła i żadnego napadu na nią nie dokonano. **Kierunek kuli, która przebiła sufit i ugrzęzła w szafie biurowej wskazuje, że strzał został oddany z pozycji leżącej; sama rana jest powierzchowna.**

———o———

Zuchwałe włamanie do biur Kasy Chorych.

Łupem kasiarzy padło zgórą 5.000 zł. **Aresztowanie dwóch włamywaczy.**

W nocy z piątku na sobotę dokonano śmiałego włamania do biur Kasy Chorych przy ul. Batorego 3. Niewyśledzeni dotąd sprawcy dostali się **do pokoju likwidatury na I. p., gdzie przy pomocy raka rozpruli kasę ogniotrwałą. Jak stwierdzono, łupem włamywaczy padła gotówka w wysokości 5.380 zł.** Sprawcy zostali prawdopodobnie spłoszeni. gdyż pozostawili na miejscu narzędzia i część gotówki w bilonie.

Wczoraj rano parter i pierwsze piętro były zamknięte dla publiczności. gdyż policja prowadziła na miejscu dochodzenia i sprawdzała stan kasy. Przez całe przedpołudnie gromadziły się przed budynkiem Kasy Chorych tłumy przechodniów komentując z ożywieniem szczegóły zuchwałego włamania.

Jak się w ostatniej chwili dowiadujemy. organa śledcze przeprowadziły na miejscu włamania badania daktyloskopijne, na skutek których **aresztowały dwóch osobników podejrzanych o dokonanie włamania.** W toku dochodzeń ustalono, że kasiarze dostali się do lokalu Kasy od strony podwórza i tą samą drogą zbiegli po dokonaniu włamania.

———o———

Z pobytu ministra kolei.

Minister kolei inż. Kühn przybył do Krakowa w piątek o godz. 8 wieczór witany na dworcu przez przedstawicieli władz z wojewodą Kwaśniewskim i prezesem krakowskiej Dyrekcji koleji inż. Gronowskim na czele. Na dworcu złożył ministrowi sprawozdanie ze stanu służby kolejowej i ruchu kolejowego w Krakowie zawiadowca stacji p. Szelichowski, poczem min. Kühn przeszedł do salonu przyjęć. gdzie powitał go delegat funkcjonarjuszy kolejowych. — Wczoraj zwiedził minister wzorową hodowlę drobiu i królików w Rudawie, zapoznał się z Przedszkolem kolejowem. przypatrywał się pokazowi ataku gazowego. poczem wyjechał do Prokocimia i Wieliczki. W godzinach popołudniowych odbył konferencję z naczelnikami wydziałów Dyrekcji, a wieczór wyjechał do Kartuz.

Uczczenie zasług dyr. Makowskiego.

Sfery przemysłowe, handlowe i finansowe Krakowa i okręgu żegnały w piątek wieczór na uroczystem zebraniu w sali konferencyjnej Izby przemysłowo-handlowej p. Edmunda Makowskiego, dyrektora krakowskiego oddziału Banku Polskiego. przechodzącego w stan spoczynku. **P. dyr. Makowski w czasie swojej długoletniej pracy na stanowisku dyrektora Banku Polskiego wykazywał stale nietylko ogromne zrozumienie potrzeb gospodarczych obywatelstwa Krakowa i okręgu, ale także brał czynny udział w życiu społecznem naszego miasta, zjednując sobie ogólne poważanie i uznanie.**

P. dyr. Makowskiego żegnali: p. **Anczyc** imieniem komitetu. prezes Izby przemysłowo-handlowej p. **Epstein** im. świata gospodarczego okręgu krakowskiego, dyr. **Krzyżanowski** im. Prezydjum miasta i dyr. **Gawroński** im. banków krakowskich. Po odczytaniu depesz pożegnalnych przemówił dyr. Makowski, dziękując serdecznie za tak gorące objawy uznania i życzliwości.

Dyr. Makowskiemu wręczono piękną plakietę bronzową z jego portretem w płaskorzeźbie na tel Wawelu, dłuta prof. St. Popławskiego. Na plakiecie widnieje podpis: „Dyrektorowi — Edmundowi Makowskiemu — Banki - Handel - Przemysł — 1929", a nadto komitet złożył do jego rąk książeczkę ze złożoną sumą 10 tysięcy zł. do rozporządzenia dyr. Makowskiemu.

Okradanie grobów na cmentarzu rakowickim.

Od pewnego czasu mnożą się coraz bardziej skargi na kradzieże kwiatów, uprawiane na cmentarzu krakowskim. Zdobienie grobów kwiatami, płynące z pietyzmu dla zmarłych jest w obecnych warunkach prawie niemożliwem. skoro kwiat umieszczony na grobie, staje się w paru dniach łupem opryszków, by **pojawić się następnie jako towar do sprzedania na Rynku, lub placu Szczepańskim.** Karygodny ten proceder uprawiają różne szumowiny z tem większą łatwością, że ogrodzenie cmentarza od strony wału wojskowego jest niskie, zaś wskutek szczupłej liczby służby cmentarnej, trudno jest ustrzec groby przed wandalizmem.

Koniecznością jest ścisłe patrolowanie cmentarza zwłaszcza od tej strony. gdzie niema ruchu ulicznego i gdzie złodzieje mogą łatwiej przenosić swój łup.

Uwolniona od zarzutu dzieciobójstwa

Przed trybunałem sądu przysięgłych w Krakowie stawała wczoraj 29-letnia Anna Sobówna. oskarżona o zbrodnię dzieciobójstwa. Sobówna w kilka godzin po przyjściu dziecka na świat udusiła je, łamiąc mu szczękę i powodując przedarcie łuków gardłowych. Na wczorajszej rozprawie oskarżona tłumaczyła się. że dziecka nie zabiła. twiedząc, że nie przypomina sobie szczegółów całego zajścia. Prof. Dr. Wachholz znawca sądowy orzekł. że przyczyną śmierci noworodka było złamanie żuchwy jako następstwo uduszenia. Sędziowie przysięgli na pytanie główne czy Sobówna jest winna zbrodni dzieciobójstwa odpowiedzieli **6-ma głosami tak. 6-ma nie.** Na podstawie tego werdyktu trybunał wydał wyrok **uwalniający oskarżoną od winy i kary.** Rozprawie przewodniczył s. s. o.: Buratowski i Stuhr. oskarżał prok. Kuc.

ZBIÓRKA NA KOLONJĘ LETNIĄ

Towarzystwa kolonji wakacyjnej dla dzieci robotników Chrześć. Związków Zawodowych „Radość Dziecka" w Krakowie, ul. Potockiego 11, odbywa się w dzisiejszą niedzielę, przy stolikach na ulicach miasta. Piękny cel zbiórki sprawi, iż Publiczność nie poskąpi choćby skromnych datków na rzecz kolonji najbiedniejszej dziatwy, za co Zarząd Towarzystwa składa wszystkim Ofiarodawcom serdeczne „Bóg zapłać".

———o———

———o———

NEKROLOGJA.

Zgon O. Platonidesa Filasa, Bazyljanina. Dnia 16-go b. m. zmarł w klasztorze drohobyckim O. Platonides Filas, b. pierwszy prowincjał odrodzonego zakonu bazyljańskiego. Dosięgnął wieku 66 lat, z czego na żywot zakonny przypada 47 lat. Obdarzony niezwykłemi zdolnościami. zajmował przez długi okres czasu najważniejsze placówki w zakonie bazyljańskim. przyczem oddawał się pracy na polu literackiem. na którem przedewszystkiem rozwinął swój niepospolity talent. Na pogrzeb, który odbył się dn. 18 b. m.. przybył Ks. Metropolita Szeptycki jego kolega ze studjów i z pierwszych prac apostolskich i literackich, oraz Ks. Biskup przemyski. Kocyłowski. Wzięło również udział w pogrzebie 40 księży obu obrządków i tysiące wiernych.

ROZDZIELENIE NAGRÓD Z JUBILEUSZOWEGO SALONU KRAKOWSKIEGO.

Przed kilku dniami odbyło się w gmachu Tow. Przyj. Sztuk Pięknych w Krakowie posiedzenie komisji rodzdziału nagród z obecnie trwającej jubileuszowej wystawy „Salon Krakowski“. Komisja uchwaliła nagrody te za zgodą ofiarodawców podzielić i przyznała: nagrodę Min. WR. i OP. równorzędnie po 1500 zł. W. Weissowi za obraz pt. „Pokojówka“ i X. Dunikowskiemu 1500 zł. za rzeźbę „Biskup“, nagrodę m. Krakowa po 1000 zł. Karpińskiemu za „Portret pani“ i F. Pautschowi za „portret art. rzeźbiarza“, nagrodę T. P. S. P. 500 zł. A. Kędzierskiemu za „Srebrny motyw“ i M. Samlickiemu za „Sześć latek mi było“, nagrodę znanego przemysłowca p. Telza 500 zł. Chmurskiemu za „Portret pani“ i trzy inne nagrody.

ODROCZENIA SŁUŻBY WOJSKOWEJ DLA ABSOLWENTÓW MEDYCYNY I WETERYNARJI.

Ministerstwo Spraw Wojsk. zezwoliło powiatowym komendom uzupełnień na przesunięcie terminu wcielenia do szeregów do dn. 1 lipca 1931 roku, tym poborowym ur. w roku 1904 i 1905, którzy obecnie jako absolwenci medycyny i weterynarji są w trakcie składania egzaminów, uprawniających ich do otrzymania tytułu lekarza, względnie doktora medycyny lub weterynarji.

Odroczenia udzielane są też studentom medycyny i weterynarji ur. w r. 1907. Obowiązywać one bądę do dnia 1 lipca tego roku, w którym poborowy ukończy 25 rok życia, przyczem istnieje możliwość dalszego przedłużenia odroczenia, aż do ukończenia studjów.

———o———

Z kin krakowskich.

Kino Wanda wyświetla obraz amerykański „Gdzie Wschód jest Wschodem“. W programie cztery gwiazdy: Lon Chaney, Lupe Velez. Estella Taylor i L. Hughes. Doskonała gra obu kobiet: żywiołowej Meksykanki, rywalki Dolores de Rio, Lupe Velez i żony Dempseya, fascynującej dziwną urodą, Estelli Taylor. Przez te dwie kobiety przewionął na nas wiew Indochin i Singapore; one to utrzymują sobą ten obraz.

Kino Uciecha uraczyło nas sympatyczną amerykańską bujdą studencką p. t. „Wesoły książę“. Jest to miljoner, student i bokser w jednej osobie. Podoba się nam wśród tej interesującej galerji typów studenckich piękna Joanna Crawford. Film miły: pierwiastek humoru reprezentuje w nim K. Dane, słynny drągal Slim z „Wielkiej parady“. Na uznanie zasługują interesujące dodatki dźwiękowe. **(m).**

Życie gospodarcze.

OFICJALNA GIEŁDA WALUTOWA.

Warszawa 21 czerwca. Holandja 358.45, 359.35, 357.55; Londyn 43.34½, 43.45, 43.24; Nowy Jork 8.91, 8.93, 8.89; Paryż 35.02¼, 35.11¼, 34.93¼: Praga 26.46, 26.52, 26.40; Nowy Jork wypłaty telegraficznie 8.92, 8.94, 8.90; Szwajcarja 172.81, 173.24, 172.38; Wiedeń 125.92¼, 126.23½, 125.61½: Włochy 46.74, 46.86, 46,62; Berlin w obrotach prywatnych 212.75.

GIEŁDA AKCYJNA W WARSZAWIE.

Warszawa 21 czerwca. Bank Dyskontowy 116 — Bank Polski 166.90 — Bank Związku Spółek Zarobkowych 72½ — Lilpop 25.

Pożyczki: 5% kolejowa 55¾ — 5% dolarowa 65 — 6% dolarowa 76 — 10% kolejowa 102.50 — 8% Listy Zastawne Banku Gosp. Kraj. 94.

GIEŁDA W ZURYCHU.

Zurych 21 czerwca. Paryż 20.27¼, Londyn 25.08¾, Nowy Jork **5.16.80**, Belgja 72.03, Włochy 27.04, Hiszpanja 60.00, Holandja 207.50, Berlin 123.15, Wiedeń 72.85, Sztokholm 138.70, Oslo 138.26, Kopenhaga **138.20**, Sofja 3.74¼, Praga **15.31, Warszawa 57.95,** Budapeszt 90.32½.

Manewr giełdowy Banku Rolnego dla podniesienia cen zboża.

NAGLE ZAPOTRZEBOWANIE WIĘKSZEJ PARTJI ŻYTA Z KRÓTKOTERMINOWĄ DOSTAWĄ.

W ostatnich dniach Bank Rolny przeprowadził niespodziewanie operację handlowo-finansową, mającą na celu podniesienie cen zboża w kraju. Zażądał mianowicie od sześciu najpoważniejszych firm krajowych natychmiastowego złożenia obowiązujących ofert, wiążących firmy w ciągu 48 godzin — na dostawę kilkuset wagonów żyta.

Nagle zapotrzebowanie znaczniejszej ilości żyta wywołało oczywiście na rynku pewną zwyżkę cen. Wobec ograniczonych bowiem obrotów zbożem, panującej od dłuższego czasu depresji i znikomego zapotrzebowania, również podaż nie jest zbyt wielka mimo ogromnych zapasów u producentów. Powstała więc trudność pokrycia terminowego zapotrzebowania Banku Rolnego. Posłużyło to za impuls do raptownej haussy, która jednak mogłaby uzyskać cechy pewnej trwałości, gdyby Bank Rolny nie poprzestał na jednorazowej tranzakcji, ale uzupełniał ją dalszemi. Nasuwają się zaś wątpliwości, czy pod tym względem dopiszą środki finansowe.

Narazie pewna zwyżka cen zaznaczyła się istotnie. W Warszawie cena żyta skoczyła z 15.25—15.75 za 100 kg. na 17—18 zł., w Poznaniu zaś podniosła się cena o 50 gr. na cetnarze, a po zamknięciu giełdy ofiarowywano po 18 zł. za 100 kg. przy braku podaży.

Manewr giełdowy Banku Rolnego odniósł więc sukces chwilowy. Byłaby to jednak niezbyt wesoła dla rolnictwa perspektywa, gdyby na tem miał się wyczerpać cały program pomocy dla rolnictwa dotkniętego klęską, katastrofalnie niskich cen zboża.

———o———

Sprawcy napadu na bank w Łodzi ujęci

Woźny Jung utopiony przez wspólników w Wiśle.

Na skutek prowadzonej przez policję w całym kraju akcji pościgowej za kasiarzami, którzy dokonali włamania do Banku Handlowego w Łodzi, **ujęto pod Grodźcem w pow. konińskim 4 podejrzane osoby, które były prawdopodobnie uczestnikami włamania.** Patrol policyjny znalazł ich śpiących na polu w życie.

Katowicka policja aresztowała jako podejrzaną o współudział we włamaniu kasowem dokonanem w dniu 15 bm. w Banku Handlowym w Łodzi, niejaką Rojzlę Kaczmarkównę, pochodzącą z Łodzi. Kaczmarkównę oddano do dyspozycji wydziału śledczego w Łodzi.

Władze łódzkie prowadzące dochodzenie w sprawie zuchwałego napadu na Bank Handlowy w Łodzi, otrzymały z Torunia doniesienie, iż z Wisły wyłowiono tam topielca przy którym nie znaleziono żadnych dokumentów. Na szyji trupa stwierdzono ślady, które każą przypuszczać, że topielec najpierw został uduszony, a następnie wrzucony do rzeki. Wywiadowcy stwierdzili, że znaleziony pod Toruniem topielec jest gońcem banku Ottonem Jungiem.

BANK POLSKI NABYWA AKCJE BANKU MIĘDZYNARODOWEGO.

Warszawa. (PAT). Władze Banku Polskiego postanowiły przyjąć propozycję dyrekcji Banku Wypłat Międzynarodowych i **przystąpić do kapitału zakładowego tego Banku z kwotą 10 miljonów franków szwajcarskich. Bank Polski otrzyma 4.000 akcyj Banku Wypłat Międzynarodowych po 2½ tys. franków szwajcarskich każda.** Dyrekcja Banku Polskiego przekaże na rachunek Banku Wypłat Międzynarodowych czwartą część należności za akcje 2½ miljona, resztę należności Bank Polski uiści w terminie późniejszym.

Subwencja p. generała-prezesa.

Polemika „Gazety Warszawskiej“ z generałem-prezesem doznała nowego impulsu po replice p. generała w „Gazecie Polskiej“ w dniu 19 b. m.

Tym razem roztrząsa „Gazeta Warszawska“ p. generałowi sumienie odnośnie do jego grzechów subwencyjnych. Zaczepia zwłaszcza następujące wyjaśnienie p. Góreckiego, któremi pragnie on usprawiedliwić wydanie 400.000 zł. na „folwarki partyjne“:

„Na podstawie sprawozdań, otrzymanych od tych instytucyj, doszedłem do przekonania, że uzyskana przez nie pomoc materjalna jest zużywana celowo dla zrealizowania ich zadań statutowych“.

Komentując to wyjaśnienie stwierdza słusznie „Gazeta Warszawska“:

„Dotychczas tak się zawsze i wszędzie praktykowało, że instytucja społeczna, starająca się o pomoc z funduszów publicznych, musiała przedkładać sprawozdania z tego, co już zrobiła dobrego i to powinien być jedyny motyw do poparcia jej.

P. Górecki postąpił odwrotnie. **Dał krocie instytucjom, które dopiero co powstały i jeszcze niczego nie dokonały.**

A dlaczego dał? Czy nie było innych, zasłużonych towarzystw, znanych „z działalności naukowej i organizacyjnej z dziedziny przemysłu, handlu i rolnictwa“, jak tego chce cytowany przez p. Góreckiego par. 73 statutu B. G. K.?“

Duże również wątpliwości ma „Gaz. Warsz.“ co do celowości subwencji 3000 zł. dla departamentu artylerji Min. Spr. Wojskowych, która przeznaczona była na sprowadzenie zwłok gen. Bema.

P. Górecki nie miał, zdaniem „Gazety Warszawskiej“ prawa udzielać subwencji rządowi nawet na taki cel, jak sprowadzenie zwłok gen. Bema. Różnica polega na tem, że nad wydatkami budżetowemi jest kontrola NIK. i Sejmu, **a nad subwencjami jej niema.**

Sam tytuł nic tu nie znaczy, zło zaś leży według „Gaz. Warsz.“ w tem, że **o sposobie użycia udzielonych w ten sposób sum nikt nic pewnego wiedzieć nie może.**

Jeśli p. Górecki chciał przysłużyć się sprawie sprowadzenia zwłok gen. Bema, to **mógł udzielić subwencji Komitetowi obywatelskiemu,** który tą sprawą się zajmował. Wtedy cel byłby osiągnięty, a nikt nie miałby p. Góreckiemu nic do zarzucenia.

Radio.

Poniedziałek 23 czerwca

Kraków (312.8). G. 11.30 Przegląd prasy krajowej; 11.58 Sygnał czasu, hejnał z Wieży Marjackiej; 12.05 Płyty gramofonowe; 13 Komunikat meteorologiczny: 15.15 Komunikat gospodarczy; 15.50 Odczyt; 16.15 Program dla dzieci; 16.45 „Najnowsze wydawnictwa“ — dr Bar: 17.10 Płyty gramofonowe; 17.35 „Przegląd fotograficzny“ — inż. Broniewski; 18 Muzyka lekka: 18.30 Transmisja z Warszawy; 19.30 Rozmaitości; 19.50 „Skrzynka“ i giełda rolnicza z Warszawy: 20 Prasowy Dziennik Radjowy; 20.15 Pogadanka muzyczna; 20.30 Koncert międzynarodowy z Belgradu via Warszawa; 22 Feljeton i komunikaty;

Lwów (385.1). G. 11.58 Sygnał czasu, hejnał z Wieży Marjackiej; 12.05 Płyty gramofonowe; 17.35 „Przegląd fotograficzny“; 18 Muzyka lekka; 18.30 Transmisja z Warszawy; 19.30 Rozmaitości;

Warszawa (1411.7). G. 11.30 Przegląd prasy krajowej; 11.58 Sygnał czasu, hejnał z Wieży Marjackiej; 12.10 Płyty gramofonowe; 13 Komunikat meteorologiczny; 13.10 Dalszy ciąg muzyki z płyt gramofonowych; 16.15 Program dla dzieci; 17.35 Lekcja języka francuskiego: 18 Muzyka lekka z „Gastronomji“; 18.30 Godzina zarezerwowana na audycję Pen-Klubu; 19.50 „Skrzynka pocztowo-rolnicza“; 20 Prasowy Dziennik Radjowy; 20.15 Pogadanka muzyczna; 20.30 Koncert międzynarodowy z Belgradu. Wykonawcy: Orkiestra, chóry i soliści opery belgradzkiej; 22 Feljeton p. t. „Oczy ciemne“; 22.25 „Ostatnia Fala“; 23 Muzyka taneczna.

Poznań (334.8). G. 17.45 Koncert solistów. Wykonawcy: M. Szrajberówna (skrzypce), Ł. Pieprzówna (sopran), prof M. Sauer (akomp.); 19.50 Odczyt p. t. „Z socjologji tłumu“ (wygł. ks. dr Fr. Mirek, doc Un. Pozn.); 20.11 „Poetki polskie mówią“, rec. wygł. art. dram. p. R. Juraszek: 22.15 „Obrazki miłosierdzia“ — wygł. brat Cezary

Katowice (408.7). G. 17.55 J. Langman, kustosz dz. etnogr. Muz. Śląsk.: Wśród Słowian Południa (wspomnienia z Kongr. Etnografów Słow. w Jugosławji), cz. II. — „Przez Żelazne Wrota“; 19.30 K. Rutkowski, artysta-malarz: „Defiect artysty“; 20.05 Prof. J. Przyboś: „Dwunastolecie nowej sztuki w Polsce“; 23 Odczyt z cyklu wykładów w językach obcych dla przyjaciół zagranicznych.

Telegramy z ostatniej chwili.

Żona ministra wprowadziła rząd w zakłopotanie.

Mowa p. Graham o Indjach.

Londyn. (PAT). W kłopotliwej sytuacji znalazł się rząd z powodu przemówienia, wygłoszonego publicznie przez małżonkę ministra handlu Graham'a. Pani Graham przewodnicząc w dniu wczorajszym na publicznem zebraniu kobiet, zorganizowanem z ramienia Ligi pomyślności Indyj w Londynie, wygłosiła przemówienie, w którem ostro krytykowała stanowisko rządu w sprawie Indyj. „To nie nasz kraj — mówiła p. Graham — nie mamy żadnego prawa do niego. Narzucenie Indjom naszej opieki i cywilizacji jest gwałtem. Raport komisji Simona nie przyczynił się wcale do lepszego wzajemnego zrozumienia". Dzienniki określają to przemówienie żony członka rządu jako godne pożałowania.

STANY ZJEDNOCZONE RZUCIŁY WYZWANIE CAŁEMU ŚWIATU.

Warszawa, 21. 6. (Telef. wł.) Wejście w życie nowej amerykańskiej taryfy celnej spotkało się z jednomyślną krytyką prasy francuskiej i sfer gospodarczych francuskich. „Temps" piętnuje to wyzwanie, rzucone całemu światu i ostrzega Nowy Jork, że egoizm narodowy bardzo mało popłaca.

—o—

Warszawa. 21. 6. (Telef. wł.) Do Paryża przybył król hiszpański i zabawi tam 4 dni.

Nowy Jork. (PAT). W Brooklinie zmarł Jan Moszczeński, inżynier chemik i wynalazca, kawaler orderu Polonia Restituta. Zmarły liczył 65 lat.

Zmiany w armji.

„Dziennik Personalny" M. S. Wojsk. z 18 b. m. przyniósł ogromny szereg zmian na stanowiskach wojskowych. W szczególności zawiera nominacje kilkunastu absolwentów Szkoły Podchorążych Sanitarnych na podporuczników i przemianowania szeregu oficerów rez. na oficerów zawodowych.

Gen. dyw. **Wróblewski Stan.** zwolniony został ze stanowiska dowódcy okręgu korp. Nr. V. w Krakowie i przeniesiony w stan spoczynku z dniem 31 sierpnia b. r. Dowódcą korpusu krakowskiego zamianowano gen. bryg. **Łuczyńskiego Aleksandra**, dotychczasowego dowódcę 2 dywizji piechoty leg. Gen. bryg. **Składkowski Sławoj** zwolniony został ze stanowiska zastępcy I. wiceministra spraw wojk. i szefa administracji armji, gen. bryg. **Głuchowski Janusz** mianowany został komendantem Centrum Wyższych Studjów Wojskowych. Plk. **Zulauf Juljusz** dowódca piech. dyw. 5 dywizji piechoty mianowany został dowódcą 2 dywizji piechoty leg. Plk. dypl. **Więckowski Erwin** z Szef. Adm. armji — zastępcą dcy okręgu korpusu Nr. VII. Plk. **Zołoteńki Józef** mianowany został prokuratorem przy Najw. Sądzie Wojsk. zaś płk. **Kostecki Mikołaj** sędzią Najw. Sądu Wojsk. Gen. bryg. **Kołłątaj-Srzednicki** Jan szef san. O. K. I. mianowany został komendantem Centrum Wyszkolenia Sanitarnego. Plk. dypl. **Borowiec** Stan. dowódcą piech. dyw. 2 dyw. piech., płk. **Bittner Ludwik** dca piech. dyw. 5 dyw. piech., płk. dypl. **Kamski-Milam** Maksymiljan komendant Szkoły Podchor. Piech. — dowódcą piechoty dywizyjnej 26 dyw. piech., płk. dypl. **Bociański Ludwik** komendantem Szkoły Podchor. Piech., płk. **Rybicki Kazimierz** członkiem oficerskiego trybunału orzekającego.

Pozatem zawiera „Dziennik" szereg przeniesień we wszystkich rodzajach broni i służb przeniesień w stan nieczynny i w stan spoczynku.

Dwóch morderców skazanych na śmierć.

Przed sądem przysięgłych w Złoczowie.

W Złoczowie zapadły ostatnio dwa wyroki śmierci. Przed sądem stanęli Józef i Iwan Basowie, oskarżeni o zbrodnię skrytobójczego **morderstwa**, popełnionego na osobach małżonków Szymków. Sąd wydał wyrok skazujący Józefa Basa na karę śmierci przez powieszenie, drugiego oskarżonego uwolniono. Pozatem odbyła się rozprawa przeciwko Wasylowi Markowowi, oskarżonemu o **morderstwo, popełnione na osobie przyrodniego brata.** I tu sąd wydał wyrok skazujący na śmierć przez powieszenie.

Wina bojowców z U. W. O. ujęta w 47 pytań.

Lwów, 21. 6. W dniu dzisiejszym przesłuchano dwu ostatnich świadków: Lubę Witwicką, nauczycielkę w Kołomyi oraz Olenę Iwantyszyn, siostrę Popadiuka. Witwicka zeznała, że **Popadiuk bawił w Kołomyi od połowy lipca do połowy sierpnia, potem wyjechał do Worochty, a z końcem sierpnia znowu bawił** w Kołomyi. Również Olena Iwantyszyn zeznała, że **Popadiuk bawił w krytycznym dniu w Kołomyi.**

Trybunał po zeznaniach tych dwu świadków **postawił sędziom przysięgłym 47 pytań, dotyczących winy poszczególnych 17 oskarżonych.** Mecenas Starosolski imieniem ławy obrończej postawił wniosek o **uzupełnienie postawionych przez Trybunał pytań paru dodatkowemi pytaniami,** w których jedno miało dotyczyć **kwestji, czy oskarżeni należąc do UWO nie działali pod wpływem nieodpornego przymusu.** Prokurator sprzeciwił się wszystkim zaproponowanym przez obronę pytaniom dodatkowym.

Po naradzie trybunał **odrzucił wnioski obrony,** oświadczając, że zarówno przebieg, jak i zeznania, **nie dają powodu do stawiania jakichś pytań poza temi, które już zostały uznane za wskazane.** Na tem rozprawę zakończono. W następnym tygodniu rozpocznie się mowa prokuratora i obrońców a z końcem tygodnia spodziewany jest wyrok.

—o—

Paryż oburzony na prowokacje niemieckie.

Warszawa 21. 6. (Telef. wł.). Nowe zabójstwo celnika polskiego przez Niemców wywołało w Paryżu **wrażenie bardzo silne,** tem bardziej, że **pierwsze wiadomości pochodziły tylko ze źródeł niemieckich.** „**Liberté**" podkreśla planową akcję niemiecką, niepokojenia opinji Zachodu stosunkami na granicy polsko-niemieckiej. Ale Berlin myli się, sądząc, że jego zasadzki zaszkodzą Polsce. Większość społeczeństwa francuskiego **z oburzeniem piętnuje prowokacje niemieckie jako niegodne kraju cywilizowanego.**

—o—

Zajścia w Dmitrówce sprowokowane

przez pijanych uczestników zabawy.

Warszawa, (PAT). Ściśle dochodzenia, przeprowadzone w sprawie **zajścia w Dmitrówce w pobliżu granicy polsko-litewskiej** stwierdziły, że **zajście to sprowokowane zostało czynnym** oporem uczestników zabawy, urządzonej przez mieszkańca wsi, Władysława Łapineckiego, przeciwko wezwaniu władz do przerwania zabawy i rozejścia się do domów z nastaniem nocy.

Powyższe zarządzenie wydane zostało przez komendanta miejscowego odcinka granicznego, ponieważ zebranie miało charakter zabawy publicznej, a **organizatorzy nie uzyskali na nią pozwolenia.** Pijani uczestnicy zabawy, podżegani przez osiadłego w Dmitrówce Wilhelma Gąsiorka, **napadli na patrol K. O. P.'u,** wzywający do rozejścia się, przyczem jeden z mieszkańców Dmitrówki, Jakób Korkuć, **ranił dotkliwie w głowę szeregowca Marchewkę.** W bójce, która się skutkiem tego wywiązała, **Jakób Korkuć otrzymał ranę bagnetem w bok. Napadnięci żołnierze dali na postrach kilkanaście strzałów, od których nikt nie odniósł szwanku.** Ranny Korkuć został odesłany do szpitala w Wilnie i już powrócił do zdrowia. Patrol K. O. P. składał się z dwu szeregowców i jednego podoficera.

Dochodzenie to ustaliło niezbicie **kłamliwość wiadomości, rozpowszechnianych o tem zajściu przez Litewską Agencję Telegraficzną.**

Wydalony przywódca Heimwehry osiada w Niemczech

Wiedeń (PAT). Kanclerz Schober przyjął dzisiaj naczelnika Tyrolu dra Stumpfa, następnie zaś naczelnika Styrji Rintelena **w sprawie wydalenia majora Pabsta.** Kanclerz przedstawił obu naczelnikom krajów **powody, dla których był zmuszony zarządzić wydalenie majora Pabsta z Austrji.** Po południu zjawili się u kanclerza przywódcy Heimwehry **ks. Stahrenberg i Rauter.** Konferencja miała charakter informacyjny. Za parę dni ma się odbyć **ponowna konferencja między kanclerzem a przedstawicielami Heimwehry.** Prasa wiedeńska zwraca uwagę, że ani Steidle, ani Pfrimer nie wzięli udziału w konferencji. Doniesieniu agencji „**Herzog**", **jakoby major Pabst otrzymał pozwolenie na pobyt w Tyrolu zaprzeczają stanowczo ze strony urzędowej.** Według doniesień dzienników zamierza Pabst osiąść na stałe w Monachjum.

Demonstracje za Anschlussem.

Wiedeń, (PAT). Z okazji 10-tej rocznicy plebiscytu w Karyntji urządził **austrjacko-niemiecki Volksbund manifestację** w Klagenfurcie **na rzecz Anschlussu,** w której wzięło udział także **wielu posłów z Rzeszy niemieckiej.** Minister austrjacki Schumy oświadczył w mowie powitalnej, że **rolnictwo Austrji jest za Anschlussem,** ponieważ kraje alpejskie skazane są na zbyt swoich produktów rolnych w południowych Niemczech. W południe odbyła się manifestacja za Anschlussem w podwórzu gmachu sejmowego. Przemawiał m. in. prezydent Reichstagu Loebe.

—o—

Polska na drugiem miejscu w trójmeczu z Finlandją i Estonją.

Talin, (PAT). W pierwszym dniu trójmeczu lekkoatletycznego **Polska Estonja Łotwa** uzyskano wyniki następujące. bieg na 100 metrów: 1) Kivits (Łotwa), 2) Szenajch, 3) Keskull (Estonja); bieg na 800 metrów: 1) **Kusociński (Polska),** 2) Tiisfeldt (Estonja), 3) Froelich (Łotwa); bieg na 5.000 metrów: 1) Kusociński (Polska), 2) Beldsinsky (Estonja), 3) Prast (Estonja). 110 metrów przez płotki: 1) Nowosielski (Polska), 2) Raehn (Estonja), 3) Majtkowski (Polska); sztafeta 4x100 metrów: 1) Estonja, 2) Polska, 3) Łotwa; skok wzwyż: 1) Rudits (Łotwa), 2) Raehn (Estonja), 3) Sikorski (Polska). pchnięcie kulą: 1) Suuk (Estonja), 2) Dimsa (Łotwa). 3) Heljasz (Polska); rzut oszczepem: 1) Jurgis (Łotwa), 2) Suuk (Estonja), 3) Ausson (Estonja).

Po pierwszym dniu prowadzi **Estonja 64 punkty, drugie miejsce zajmuje Polska 53 punkty,** na trzeciem stoi Łotwa 50 punktów.

Szczegóły zamordowania strażnika polskiego przez Niemców.

W sprawie morderstwa polskiego strażnika śp. Wojc. Kacheli, władze polskie stwierdziły, że **Kachela padł ofiarą skrytobójstwa z zasadzki. Otrzymał on przeszy strzał śmiertelny w prawy bok, przyczem kula przeszyła wnętrzności. Dalsze dwa strzały tylko go dobiły.** Druga kula poszła między łopatki, trzecia zaś przechodząc również między łopatki przebiła głowę. „Ekspres Poranny" zaznacza, że Kachela pochodził z pow. świętochłowickiego na G. Śląsku i należał do gorących patrjotów polskich. **Dziś w sobotę wieczorem odbył się w Grajewie manifestacyjny pogrzeb zamordowanego.**

Prof. Janowski rektorem lwowskiej Akademji Weterynarji.

W sobotę odbyły się wybory **w Akademji Weterynaryjnej we Lwowie. Rektorem na rok 1930/31 wybrany został prof. inż. Bronisław Janowski,** prorektorem **prof. dr. Wacław Moraczewski.** Poprzedniemu rektorowi prof. Markowskiemu zgotowano serdeczną owację za jego wielkie zasługi dla uczelni i uchwalono jednomyślnie nadać mu dyplom doktora honoris causa.

Zwyżka cen nabiału wskutek posuchy.

Trwająca od dłuższego czasu posucha wywołała pewne zmiany cen na rynku nabiałowym. **Brak paszy dla bydła wskutek wysuszenia pastwisk, stał się więc przyczyną skąpej** dotawy mleka na rynek, podskoczyło też ono w cenie z 30 gr. na 50 gr. za litr. Podrożały również jaja o kilka groszy na sztuce, dalej czereśnie o kilkadziesiąt groszy na kilogramie. Zwyżka cen ma jednak, jak się zdaje, charakter przejściowy, wobec spodziewanych opadów atmosferycznych, które po inne lata w okresie świętojańskim bywają nawet bardzo obfite.

—o—

WYPADEK SAMOCHODOWY W ZŁOCZOWIE. Na ul. Tarnopolskiej w Złoczowie samochód zjeżdżając z góry zsunął się po śliskiej drodze na barjerę i przełamawszy ją wpadł do rowu. Samochodem jechały cztery osoby, z których jedna doznała lżejszych obrażeń głowy i ciała.

Program nauczania w szkolnictwie powszechnem.

Dla przystosowania poziomu nauki w szkołach średnich do programu niższych klas szkół średnich ogólnokształcących wprowadzi Ministerstwo W. R. i O. P. szereg zmian w roku szkolnym 1930—31. W szkołach powszechnych rozszerzony będzie zakres lektury przy nauce języka polskiego. W wykładach arytmetyki położony będzie nacisk na stronę praktyczną. W pierwszych 2-ch oddziałach szkoły powsz. stosowana będzie nauka ładnego pisania (kaligrafji).

PORTUGALJA WYSYŁA POSŁA DO WARSZAWY.

Lizbona, (PAT). Na wczorajszem posiedzeniu rady ministrów postanowiono **utworzyć w Warszawie poselstwo drugiej klasy.**

NAGRODY „ZACHĘTY".

Sąd konkursowy Wystawy w Zachęcie Sztuk Pięknych w Warszawie, pod nazwą „Rok 1920" rozdzielił nagrody w sposób następujący: 1 nagrodę Tow. Zachęty — zł. 1000 — otrzymał A. Bunsch za obraz olejny „Kula karabinowa"; 2 nagrodę zł. 500 — prof. J. Raszka za rzeźbę w bronzie „Czwórka"; 1 nagrodę Warszawy — zł. 1000 — Zygm. Otto za rzeźbę „Projekt pomnika bojownikom o niepodległość Ojczyzny": 2 nagrodę Warszawy — zł. 500 — M. Wisznicki za obraz olejny „Cud krwi". Nagrodę zł. 500 otrzymał C. Tański za pastel „Pogrzeb obrońcy Kresów".

W ŚWIĄTYNIACH ROSYJSKICH — WIĘZIENIA.

Warszawa 21. 6. (Telef. wł.). W Tobolsku zamknięto wszystkie świątynie. Dzwony zdjęto i oddano do zakładów metalurgicznych. — W trzech świątyniach mają być urządzone więzienia.

WYROK ZAOCZNY SOWIETÓW.

Wyższy Sąd Związku Republik Sowieckich wydał wyrok zaoczny na urzędnika sowieckiego, handlowego przedstawiciela w Paryżu Strumberga, który odmówił powrotu do Moskwy. Wyrok głosi, że Strumberg za zdradę i przejście do obozu wrogów klasy robotniczej postawiony zostaje poza prawem z równoczesnem skonfiskowaniem jego majątku. Podobne wyroki są ostatnio dość częste.

—o—

Warszawa, 21. 6. (Telef. wł.) Ks. Kardynał Kakowski wyjechał na kurację do Karlovych Varów.

—o—

PROMIENIE WZROSTU.

Wiedeń (PAT). Na wczorajszem posiedzeniu wiedeńskiego towarzystwa lekarskiego przedstawił docent dr. Politzer obecny stan badań nad t. zw. **promieniami wzrostu, odkrytemi** przez badacza rosyjskiego Gurwicza. Uczony wiedeński dr. Kornfeld przeprowadził na korzeniach cebuli i na kulturach bakteryj eksperymentalnie dowód istnienia tych promieni, których zwykłemi metodami fizykalnemi nie można było ze względu na ich małą intensywność stwierdzić. Doświadczenia, dokonane na organiźmie ludzkim doprowadziły do tego rezultatu, że **tylko trzy grupy komórek w organiźmie ludzkim wysyłają promienie wzrostu,** a mianowicie komórki szpiku kostnego, krwi i czynnych mięśni. U chorych na raka traci krew zdolność wysyłania wspomnianych promieni, podczas gdy komórki raka zdolność tę nabywają. Przy innych chorobach, jak np. przy chorobach zakaźnych, grużlicy, syfilisie itd. nie następują tego rodzaju przesunięcia zdolności wysyłania promieni wzrostu. Prelegent wyraził nadzieję, że doświadczenia z promieniami wzrostu wskażą nową drogę do wczesnej diagnozy raka.

—o—

Niebywale niski poziom stopy dyskont.

Jak wczoraj donosiliśmy, nowojorski Federal Reserve Bank obniżył ustaloną w dniu 1-go maja rb. stopę dyskontową z 3% na 2½%. W ten sposób stopa dyskontowa po raz pierwszy od czasu istnienia obecnego systemu banków biletowych spadła do najniższego poziomu nienotowanego nawet przed wojną. **Nowa zniżka dyskonta uważana jest za środek, mający** uchronić giełdy amerykańskie przed coraz częstszemi katastrofami.

Również i Bank Rzeszy obniżył onegdaj stopę dyskontową z 4½ na 4%, **zaś stopę lombardową** z 5½% na 5%. Obecna obniżka stopy w Niemczech jest 6-tą z kolei w roku bieżącym. Stopa dyskontowa 4% jest najniższą od r. 1914-go.

OBNIŻENIE OPROCENTOWANIA POŻYCZEK DLA SAMORZĄDÓW.

W związku ze zniżeniem przez Bank Polski stopy dyskontowej, ministerstwo Skarbu zarządziło **obniżenie oprocentowania krótkoterminowych pożyczek,** udzielanych ze strony państwa **związkom samorządowym z 7% na 6½%.**

Wydawca za „Głos Narodu“ Skę z ogr. odpow. K. Holeksa. Redaktor naczelny Jan Matyasik. Redaktor odpowiedz. Dr. Józef Warchałowski. Drukarnia „Głosu Narodu“ pod zarz. R. Ferka.